

ARKADIUSZ MELLER

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

„Wracają czasy Krzyża i Szabli”^{*}.
Narodowo-radykalna krucjata przeciwko
materializmowi. Myśl polityczna Mariana Reutta
(1907–1945) w latach trzydziestych XX wieku

Gdy świat chwieje się w posadach, powstają rysy,
dzięki którym poznajemy tajniki architektury za-
zwyczaj nam niedostępnej.

Ernst Jünger¹

Na dziejach oraz myśli politycznej polskiego narodowego radykalizmu okresu międzywojennego niezaprzeczalnie piętno odcisnęli jego czołowi twórcy, działacze, których z pewnością można zaliczyć do ówczesnej elity młodego pokolenia ukształtowanego przez obóz narodowy. Niewątpliwie taką postacią był Marian Reutt — osoba o znaczącym wkładzie w dzieje myśli politycznej II Rzeczypospolitej Polskiej. Należy jednak zaznaczyć, że bohater niniejszego artykułu nie jest postacią przyciągającą uwagę badaczy polskiej myśli narodowej okresu II RP. Świadczy o tym fakt, że autorowi poniższego tekstu nie udało się znaleźć ani jednego artykułu, poza wzmiankami biograficznymi, wspomnieniowymi, który traktowałby w sposób całościowy o rozwijanych przez Mariana Reutta koncepcjach politycznych. Dlatego też celem poniższego szkicu będzie próba wypełnienia tej swoistej „białej plamy”. Zanim przejdziemy do przedstawienia myśli politycznej, postaramy się naszkicować sylwetkę bohatera naszych rozważań.

^{*} M. Reutt, *Totalizm masoński*, „Pro Christo” 1937, nr 6–7, s. 25.

¹ E. Jünger, *Awanturnicze serce. Figury i capriccia*, przeł. W. Kunicki, Warszawa 1999, s. 108.

Szkic biograficzny

Marian Reutt urodził się w marcu 1907 roku w Petersburgu, skąd wraz z rodzicami w 1920 roku przybył do Warszawy. Tu uczęszczał kolejno do: Gimnazjum Męskiego Kazimierza Kulwiecia, Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego i Liceum im. Stanisława Staszica. Wydaje się, że dla jego dalszych losów politycznych duże znaczenia miał pobyt w Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego. Warto zaznaczyć, że tę wielce zasłużoną dla historii Polski szkołę ukończyli późniejsi czołowi działacze Obozu Narodowo-Radykalnego (Jan Mosdorf) oraz Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” (Bolesław Piasecki, Wojciech Kwasiebski).

W 1927 roku został zmuszony do opuszczenia Gimnazjum im. Zamoyskiego. J.W. Gomulicki, jego klasowy kolega, tak po latach wspominał późniejszego działacza Falangi:

W [...] roku 1927 opuścił Gimnazjum Marian Reutt, znakomity bokser (czterokrotny mistrz Warszawy w wadze półśredniej), co ważniejsze jednak, dobry kolega, wyróżniający się żywą inteligencją i dużą kulturą wewnętrzną, którego nasza Dyrekcja haniebnie wyrzuciła z Gimnazjum (za pewną jego ostrą, ale zrozumiałą reakcją na ringu), chociaż właśnie tacy chłopcy, jak Marian mogli stać się jego przyszłą chlubą i ozdobą².

W 1929 roku zdał maturę w Liceum im. Stanisława Staszica. Rok później ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Berezie Kartuskiej. Następnie studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, którego absolwentem został w 1937 roku. Na czas studiów przypada okres jego wzmożonej aktywności ideowo-politycznej. Wówczas to został członkiem powstałego w 1932 roku Oddziału Akademickiego Obozu Wielkiej Polski, którego głównymi postaciami byli Bolesław Piasecki, Jan Mosdorf, Wojciech Wasutyński, Wojciech Kwasiebski. W roku powstania Oddziału Akademickiego brał udział w przygotowaniu broszury zatytułowanej „Wytyczne w sprawach żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej”, która stanowiła frontalny atak na ówczesnie panujące paradygmaty demoliberalne. Przedstawiona w niej wizja ułożenia stosunków narodowościowych, polegająca na pozbawieniu Żydów praw politycznych, godziła w aksjomaty demokracji liberalnej, która zakładała egalitaryzm prawny wszystkich obywateli. Także wyrażenie konieczności kontroli i nadzoru przez państwo nad gospodarką godziła w zasady liberalizmu ekonomicznego³.

Po stopniowym rozwiązywaniu w całej Polsce przez sanacyjne władze struktur Obozu Wielkiej Polski w lipcu 1933 roku brał udział w zjeździe byłych działaczy OWP w Błotach Karwińskich, którego skutkiem stało się utworzenie

² J.W. Gomulicki, *Trzy lata na Smolnej: 1925–1928*, [w:] J. Durko, T. Kwiek, Z. Smorawiński (red.), *Smolna 30. Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego*, Warszawa 1989, s. 152–153.

³ B. Grott, *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do 1939*, Kraków 1987, s. 33.

Komitetu Redakcyjnego „Akademika Polskiego”. Celem Komitetu złożonego z pięciu sekcji (kierował częścią dotyczącą kwestii gospodarczych) było:

1) tworzenie i dalsze formułowanie programu młodego pokolenia narodowego, 2) wychowanie kadr młodych prelegentów i publicystów narodowych, 3) dostarczenie materiału publicystyczno-dyskusyjnego „Akademikowi Polskiemu”⁴.

W listopadzie 1936 roku brał udział w wiecu młodej prasy antykomunistycznej, zorganizowanym w Filharmonii Warszawskiej, podczas którego wygłosił przemówienie⁵. Oprócz działalności *stricte* politycznej czy też ideowej podjął się prac translatorskich. To jego wysiłkowi zawdzięczamy przekład na język polski głównej pracy Mikołaja Bierdajewa *Nowe Średniowiecze*, opublikowanej w roku 1936. Rok później ukazały się jego dwa kolejne przekłady. Tym razem była to książka Jacques’a Maritaina *Nauka i mądrość* oraz kolejne dzieło Mikołaja Bierdajewa *Problem komunizmu*.

W tym samym roku brał udział w powstaniu głównego programu politycznego Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”, tj. „Zasad programu narodowo-radykalnego”. 28 listopada 1937 roku przemawiał na wiecu zorganizowanym przez RNR w warszawskim Cyrku Staniewskich, gdzie zgromadziło się ponad 2 tysiące „falangistów”. Atmosferę tego wydarzenia oddaje następujący opis naoczego świadka:

Olbrzymia sala nie może pomieścić ogromu głosów splełanych, nerwowych, podnieconych. [...] Patrzę z galerii. Na piasku areny, ogromnych rozmiarów, biała ręka z mieczem. Pod nią, półkoliste słowa: „Życie i Śmierć dla Narodu”. Ludzie czytają napis i wyczuwają już, po raz pierwszy dzisiaj, że usłyszą coś nowego, coś, co nie jest podobne do żadnych słów, ogranych, fałszywych, urzędowych słów [...]. Na balustradzie łoży orkiestrowej — flaga ze znakiem Ruchu. Flaga Ruchu na poręczy mównicy, po drugiej stronie Sali. Nad mównicą długi, zielony proporzec, na nim Szczerebiec. Jeszcze wyżej barwy narodowe. Mija godzina 11.45. Od parteru aż po ostatnie rzędy galerii morze głów⁶.

W 1938 roku pełnił funkcję kierownika Wydziału Propagandy Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” (wcześniej przewodził pracom Wydziału Ekonomicznego) oraz był członkiem kierownictwa powstałego w marcu tego roku Komitetu Porozumienia Organizacji Narodowo-Radykalnych powołanego przez Bolesława Piaseckiego w celu koordynacji i scentralizowania działalności grupek narodowo-radykalnych działających w całym kraju. Ponadto w 1938 roku wszedł w skład Komitetu Redakcyjnego periodyku ideowo-teoretycznego RNR „Falanga”, redagowanego przez Wojciecha Kwasieberskiego pt. „Przełom”. Należy zauważyć, że za swoją aktywność polityczną był, podobnie jak i inni działacze narodowi — radykałowie, szykanowany przez władze sanacyjne. W dniach od

⁴ Komitet Redakcyjny „Akademika Polskiego”, „Akademik Polski” 1933, nr 2, s. 1.

⁵ Pełny tekst przemówienia zob. *Przemówienie redaktora Mariana Reutta („Pro Christo”). Walczyć w imię pozytywnego ideału moralno-gospodarczego*, „Pro Christo” 1936, nr 1, s. 2–5.

⁶ „Falanga”, 5 grudnia 1937, J.Z. Cybichowski, *Wielkie zebranie „Falangi”* 1937, nr 51, s. 4.

7 do 9 stycznia 1937 roku, po przeprowadzeniu w mieszkaniu rewizji, wraz z innymi członkami RNR został bezprawnie zatrzymany i aresztowany⁷.

W 1939 roku na skutek dekompozycji Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” (wówczas to na początku roku Bolesława Piaseckiego opuścili m.in. Wojciech Wasiutyński, Stanisław Cimoszyński, Wojciech Kwasieborowski, Włodzimierz Sznarbachowski) Marian Reutt odszedł także od tego ruchu politycznego, związując się z ugrupowaniami odwołującymi się do idei narodowej i próbując pogodzić ją jednocześnie z ideologią sanacji, a zwłaszcza Obozu Zjednoczenia Narodowego. Świadczy o tym fakt, że obszerny artykuł bohatera naszych rozważań został zamieszczony w ostatnim numerze czołowego ideowego pisma Związku Młodych Narodowców⁸, czyli „Awangardzie Państwa Narodowego”. Ponadto w tym samym roku wydał broszurę „Wychowanie militarne narodu”, w której często powołuje się na wypowiedzi Józefa Piłsudskiego, a ani razu nie przywołuje Romana Dmowskiego lub innego myśliciela związanego z obozem narodowym.

W okresie międzywojennym swoje artykuły zamieszczał głównie w: „Ruchu Młodych”, „Akademiku Polskim”, „Pro Christo”, „Sztafecie”, „Falandze”, „Przełomie”, „Ruchu Gospodarczym”. Natomiast sporadycznie (przeważnie pojedyncze teksty) publikował w „Myśli Narodowej”, „Prosto z Mostu”⁹, „Ruchu Kulturalnym”, „Podaj Dalej”, „Lechu”, „Komunikacie Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej”.

Warto także zaznaczyć, że w „Ruchu Młodych” z listopada 1935 roku¹⁰, czołowym ideowym organie Ruchu Narodowo-Radykalnego, pojawiła się informacja o przygotowywanej publikacji książkowej Mariana Reutta, która miała dotyczyć kwestii ekonomicznych (bez podania przewidywanego tytułu). Należy stwierdzić, że powyższe zamierzenie nie zostało zrealizowane (nie znajdujemy żadnych recenzji, omówień ani reklam informujących o ukazaniu się tego wydawnictwa, które gdyby się ukazało zostałoby z pewnością szeroko rozpropagowane przez prasę związaną z RNR). Kolejny trop dotyczący broszury odnajdujemy w grudniowym wydaniu tygodnika „Falanga” z 1936 roku¹¹, w którym podano tytuł przewidzianej publikacji — „Naród gospodarujący”, mający być zbiorem cyklu artykułów Mariana Reutta, pisanych dla wspomnianego periodyku¹². Zaznaczono

⁷ Rewizja i aresztowania wśród byłych członków O.N.R., „Falanga” 1937, nr 2, s. 1.

⁸ Więcej na temat Związku Młodych Narodowców zob. wyb., wstęp M. Marszał, *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców 1934–1939*, Kraków 2008.

⁹ Jedyń podpisany imieniem i nazwiskiem bohatera naszego tekstu zamieszczony w „Prosto z Mostu” dotyczył relacji meczu bokserskiego zob. M. Reutt, *Mecz Polska–Niemcy*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 37, s. 8.

¹⁰ M. Reutt, *Człowiek i naród w gospodarstwie*, „Ruch Młodych” 1935, nr 2, s. 23.

¹¹ M. Reutt, *Naród gospodarujący. e) Handel hurtowy*, „Falanga” 1936, nr 26, s. 3.

¹² M. Reutt, *Naród gospodarujący*, „Falanga” 1936, nr 18, s. 3; *idem*, *Naród gospodarujący a) Źródła energii i surowce*, „Falanga” 1936, nr 21, s. 3; *idem*, *Naród gospodarujący b) Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej*, „Falanga” 1936, nr 22, s. 3; *idem*, *Naród gospodarujący c) Kredyt*

jednak, że publikacja będzie uzależniona od środków finansowych. Zapewne z tego powodu zapowiadana publikacja nie ujrzała światła dziennego.

Według relacji Włodzimierza Sznarbachowskiego, jednego z czołowych działaczy Ruch Narodowo-Radykalnego „Falanga”, w październiku 1939 roku do Mariana Reutta zgłosiło się „kilku jego znajomych sprzed wojny, niemieckich oficerów sztabowych, z propozycją nawiązania rozmów”¹³. Powyższej informacji nie udało się zweryfikować. Należy podkreślić, że mimo domniemyanych kontaktów Mariana Reutta z przedstawicielami Wehrmachtu już wkrótce, bo w grudniu 1939 roku, na skutek denuncjacji niemieckiego agenta i byłego członka Falangi Stanisława Brochwicza został wspólnie z Bolesławem Piaseckim, Onufrym B. Kopczyńskim i Jerzym Cybichowskim aresztowany przez Gestapo. W warszawskim więzieniu na ulicy Daniłowiczowskiej przebywał do kwietnia 1940 roku. Celę dzielił między innymi z Bolesławem Piaseckim, ojcem Zygmunta Przetakiewicza i dyrektorem stołecznych teatrów Arnoldem Szyfmanem. Ten ostatni w swoich wspomnieniach przeczy obiegowej opinii, jakoby fałangiści w czasie II wojny światowej kierowali się „rasistowskim antysemityzmem”. Jak pisał:

Tematem, który wszystkich dyskutantów najbardziej jednak roznamiętniał, była sprawa żydowska, szczególnie że z jednej strony znajdowali się wśród nas przedstawiciele Falangi — Piasecki i Reutt, z drugiej zaś adwokat Wielikowski i sędzia Neufeld, namiętni obrońcy nacjonalizmu żydowskiego. Dyskusje te miały jednak zawsze ton poważny i nie przybierały nigdy charakteru obraźliwego ani napastliwego [...]. Toteż w chwilę po takiej namiętnej rozmowie można było widzieć Piaseckiego grającego zgodnie w szachy z Neufeldem, a dra Reutta częstującego swymi zapasami żywnościowymi łakomego mec. Wielikowskiego. Kilkanaście dni później widziałem nawet na własne oczy, jak Bolesław Piasecki i dr Reutt, nagle zwolnieni, całowali się na pożegnanie z mec. Wielikowskim, który przecież tak gwałtownie zwalczał tezy fałangistów¹⁴.

Jak wynika z przytoczonego fragmentu, czołowi działacze narodowo-radykalni nie porzucili w czasie wojny swojego negatywnego stosunku do Żydów, co však nie przeszkadzało im udzielać pomocy zagrożonej ludności żydowskiej. Przypomina to postawę znanej katolickiej pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej, której sumienie nie pozwoliło przypatrywać się agonii ludności wyznania judaistycznego, czego efektem było zaangażowanie się w prace Rady Pomocy Żydom czy też opublikowanie w 1942 roku ulotki-apelu pt. „Protest!”, w której wyrażając głęboki sprzeciw wobec ludobójczych działań Niemców, nie zmieniła swojego krytycznego stosunku wobec mniejszości żydowskiej¹⁵.

i banki, „Falanga” 1936, nr 24, s. 3; *idem*, *Naród gospodarujący d) Organizacja pracy*, „Falanga” 1936, nr 24, s. 3; *idem*, *Naród gospodarujący e) Handel hurtowy...*, s. 3.

¹³ W. Sznarbachowski, *Bolesław Piasecki: od skrajnej antyniemieckości do projektów współpracy*. (Na marginesie pierwszej polskiej książki o Bolesławie Piaseckim), „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 294, s. 92.

¹⁴ A. Szyfman, *Moja tulaczka wojenna*, Warszawa 1960, s. 77–78.

¹⁵ Tekst powyższego apelu zob. M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 146–148.

Po opuszczeniu więzienia Reutt brał udział w tajnym nauczaniu na kompletach maturalnych. Ponadto dowodził 25. Pułkiem Piechoty Armii Krajowej Ziemi Piotrkowskiej (używał pseudonimu Kos). Był w nieformalny sposób związany z Konfederacją Narodu, choć przez działaczy Konfederacji, według relacji rodzzonego brata — Adolfa, był traktowany jako członek wspomnianej podziemnej organizacji. W październiku 1944 roku został aresztowany przez Gestapo w Kaleniu koło Nowego Miasta nad Pilicą. Następnie uwięziono go w Tomaszowie Mazowieckim, skąd zostaje przewieziony do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, gdzie zmarł. Dokładna data śmierci nie jest znana, prawdopodobnie był to styczeń 1945 roku (autorzy wykazu ofiar tego niemieckiego obozu przy nazwisku Mariana Reutta nie podają daty zgonu)¹⁶.

Podstawowe determinanty myśli politycznej Mariana Reutta

Rozważania wokół koncepcji politycznych jednego z czołowych działaczy Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” rozpoczniemy od przedstawienia podstawowych założeń na gruncie, których bohater naszego tekstu budował swój system polityczny. Podstawową determinantą było przekonanie, że człowiek poprzez swoją pracę przetwarza świat materii, dostosowując go do swych potrzeb¹⁷. Warunkiem powodzenia owego twórczego działania było kierowanie się przez jednostkę określoną ideą, czy też wizją docelowego porządku, która stanowiła swoistego rodzaju impuls do podjęcia aktywności¹⁸. Jak pisał:

Idee dają ludziom odwagę. Nie tylko odwagę. Idee dają również determinację, dają siłę ciągłego, konsekwentnego, wytrwałego działania. Idee racjonalizują uczucia. [...] Pchają do

¹⁶ Informacje biograficzne opracowane na podstawie: J.M. Majchrowski, *Reutt Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXI/1, z. 128, Wrocław 1988, s. 162–163; A. Szyfman, *op. cit.*, s. 72–82; *Profesorowie, uczniowie i absolwenci Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego polegli, pomordowani i zaginieli 1939–1945*, [w:] *100 lat na Smolnej, czyli dzieje Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie*, Warszawa 2005, s. 110; J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszyimi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 25; *Komitet Redakcyjny „Akademika Polskiego”*..., s. 1; M. Reutt, *Człowiek i naród*..., s. 23; *Przemówienie redaktora Marjana Reutta*..., s. 2; W. Sznarbachowski, *op. cit.*, s. 92; W. Wasiutyński, *Prawą stroną labiryntu. Fragmenty wspomnień*, oprac. W. Turek, Gdańsk 1996, s. 103; oprac., wstęp i red. G. Choptiany, *Księga zmarłych więźniów KL Gross-Rosen*, cz. II, Wałbrzych 2002, s. 73; B. Grott, *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do 1939 roku*, Kraków 1987, s. 33; Z. Przetakiewicz, *op. cit.*, s. 16, 27, 37–38; T. Kenar, *Marian Reutt (1907–1945). Orędownik nowego średniowiecza*, „Myśl Polska” 2004, nr 18–19, s. 16; R. Lętocha, *Reutt Marian*, [w:] *Encyklopedia „białych płam”*, t. XV, Radom 2005, s. 250–252.

¹⁷ *Elementy socjologiczne urbanizacji*, Komunikat SARP [Stow. Architektów Rzeczypospolitej Polskiej], „Organ Stowarzyszenia Architektów RP” 1939, nr 1, s. 16.

¹⁸ M. Reutt, *Wychowanie militarne narodu*, Warszawa 1939, s. 21; *idem*, *Robotnik — kowalem przyszłości Polski*, „Falanga” 1936, nr 2, s. 3.

czynów. Żyją w człowieku i w człowieku działają. [...] Idea stanowi wzór według, którego pragnie człowiek urobić rzeczywistość, aby odpowiadała ona jego świadomości religijnej, moralnej, politycznej, społecznej, ekonomicznej, aby harmonizowała z jego poczuciem dotyczącym tego, co być powinno¹⁹.

Według Mariana Reutta to charakter, osobowość poszczególnych jednostek wpływał na kształt danych idei²⁰ oraz na ustrój polityczny, gdyż zarówno poszczególne grupy społeczne, jak i jednostki dawały impuls co do kierunku rozwoju danej epoki historycznej w pożądanym przez siebie celu²¹.

Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, uważał, że rzeczywistości społecznej nie można było tłumaczyć za pomocą jednego czynnika. Dlatego też sprzeciwiał się wszelkimi teoriami, które upatrywały siły, znaczenia państwa czy narodu jedynie w warunkach geograficznych czy uwarunkowaniach przyrodniczych. Nie pomijając ważności tych czynników, uważał, że na kształt psychiki narodowej wpływ ma także sam duch danego narodu, a przede wszystkim podejmowane przez społeczeństwo działania²². Jak argumentował:

Wydaje się nam, że zespolenie grupowe, społeczny typ życia silniej działa na naturę psychiczną i fizyczną zjednoczonych jednostek niż geosfera czy geopolityczna sytuacja. Wydaje się nam, że o duchowym i moralnym rozwoju w pierwszym rzędzie decydują momenty społecznej natury, a nie środowisko fizyczne. Momenty kulturalno-społeczne wywołują cały szereg najróżnorodniejszych i najsubtelniejszych przemian w systemie nerwowym i w całej strukturze psychicznej. Tylko zwierzęta przystosowują się do warunków naturalnych, człowiek przystosowuje warunki naturalne do swoich potrzeb, ujarzmia naturę. Czyni to siłą swego ducha, walką i pracą. Geosfera, sytuacja geopolityczna działają w zależności od typu człowieka, i to zarówno typu fizycznego (rasy), jak i psychicznego, od typu struktury społecznej i gospodarczej, od typu wreszcie kultury i cywilizacji²³.

Podstawowym warunkiem powodzenia wszelkich zmian społecznych czy politycznych miał być ludzki czyn, akt twórczy, który próbował dokonać implementacji idei²⁴. To od ideałów głoszonych przez wybitne osobistości warunkowane było zaistnienie określonych ustrojów politycznych. Zwracał na to uwagę w swojej definicji ustroju:

Ustrój tworzą ludzie na postawie ideałów formułowanych przez jednostki genialne albo przez jednostki specjalnie wyczulone na potrzeby społeczne. Wartość ustroju zależy od idei w pierwszym rzędzie i od pełnych wiary, zapału i wytrwałości realizatorów w drugim²⁵.

¹⁹ M. Reutt, *Wychowanie militarne narodu...*, s. 21.

²⁰ M. Reutt, *Elementy geopolityki w kształtowaniu świadomości narodu*, „Awangarda Państwa Narodowego” 1939, nr 6–9, s. 213.

²¹ M. Reutt, *Robotnik — kowalem przyszłości Polski...*, s. 3.

²² *Ibidem*, s. 213–223.

²³ *Ibidem*, s. 223.

²⁴ M.R., *Aktualna książka*, „Ruch Młodych” 1935, nr 2, s. 16; M. Reutt, *Wychowanie militarne narodu...*, s. 14.

²⁵ M. Reutt, *Uwagi o ustroju przyszej Polski*, „Akademik Polski” 1933, nr 6, s. 4.

Jak można zauważyć, w powyższej wypowiedzi pobrzmiewają echa kultu „wodza”, tak przecież obecnego w programie i praktyce Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”.

Według polskiego tłumacza dzieł Mikołaja Bierdiajewa religia katolicka stanowiła zobowiązanie wszystkich wiernych do podjęcia aktywnego działania w celu realizacji jej postulatów i przeciwstawienie się wszelkim wrogim prądom, ruchom politycznym, takim jak na przykład komunizm²⁶. Przekonanie to pozwoliło mu na sformułowanie opinii o konieczności złączenia katolicyzmu i nacjonalizmu, które miało znamionować narodowy radykalizm. Jak pisał:

Filozofia tedy narodowego radykalizmu jest filozofią, uznającą wartość człowieka jako istoty społecznej, obowiązanej przez pracę i czyny dążyć do Prawdy i Dobra, do miłości i sprawiedliwości społecznej, realizować postulaty religijne i narodowo-polityczne. Filozofia ta jest syntezą myśli katolickiej i nacjonalistycznej. Ma więc wyraźne zabarwienie religijne. W tej dziedzinie zatem chodzi o harmonijnie ukształtowanego duchowo człowieka o całkowitym pogłądzie na świat²⁷.

Z kolei w innym miejscu pisał o historycznym związku polskości z katolicyzmem i potrzebie kontynuowania tej tradycji:

Naród nasz w historii się wypowiadał jako nosiciel katolicyzmu [...]. Polska była wskroś katolicka i taką pozostanie²⁸.

Jak można zauważyć, jedną z cech charakteryzujących myśl polityczną Mariana Reutta była apologetyka dynamizmu i aktywizmu społecznego. W ten sposób jego koncepcje wykazywały pewną zbieżność z „filozofią pracy” Stanisława Brzozowskiego²⁹ czy z włoskim faszyzmem, który nieustannie podkreślał swoją „młodość”, aktywność *etc.*

Idee historiozoficzne

Bohater naszych rozważań w swoich publikacjach w prawdzie marginalnie, ale jednak podejmował namysł nad sensem, logiką i istotą dziejów. Punktem wyjścia jego idei historiozoficznych było przekonanie o panującym w Europie

²⁶ M. Reutt, *Marksizm i religia*, „Akademik Polski” 1933, nr 2, s. 4.

²⁷ M. Reutt, *Misja dziejowa Polski*, „Ruch Młodych” 1938, nr 27, s. 20.

²⁸ M. Reutt, *Narodowo-radykalny ustrój polityczny*, „Falanga” 1938, nr 38, s. 3.

²⁹ Na temat Stanisława Brzozowskiego i jego koncepcji filozoficznych zob. P. Trzebuchowski, *Filozofia pracy*, Warszawa 1933; A. Stawar, *O Brzozowskim i inne szkice*, Warszawa 1961; M. Zdziechowski, *Gloryfikacja pracy: myśli z pism i o pismach Stanisława Brzozowskiego*, Kraków 1920; W. Mackiewicz, *Brzozowski*, Warszawa 1979; C. Miłosz, *Człowiek wśród skorpionów: studium o Stanisławie Brzozowskim*, Kraków 2000; A. Walicki, *Stanisław Brzozowski: drogi myśli*, Warszawa 1977; E. Sowa, *Pojęcie pracy w filozofii Stanisława Brzozowskiego*, Kraków 1974; *Wokół myśli Stanisława Brzozowskiego*, red. A. Walicki, R. Zimand, Kraków 1974; *Kultura i życie: w 130. rocznicę urodzin Stanisława Brzozowskiego*, red. W. Słomski, Warszawa 2008.

kryzysie, który miał charakter wielopłaszczyznowy, gdyż dotyczył zarówno kwestii ekonomicznych, kulturalnych, jak i ustrojowych. Na płaszczyźnie gospodarczej było to zanegowanie podstaw, na których została zbudowana światowa gospodarka. Natomiast kryzys ustrojowo-polityczny dotyczył wyczerpania się dotychczasowej formuły sprawowania rządów, reprezentowanej przez system demoliberalny. Z kolei kryzys kulturalny odnosił się do dominacji w życiu duchowym, kulturalnym narodu materializmu nad transcendencją. Przejawiał się on w odsunięciu przez człowieka celów nadprzyrodzonych na dalszy plan, a skoncentrowaniu się na doczesności³⁰. Jak pisał:

Doskonałość duchowa przestała być celem dążeń, a zastąpiło ją dążenie do zdobycia najwyższej sprawności praktycznej w swoim zawodzie. Ludzie stają się coraz bardziej maszynami, stają się coraz bardziej bezdusznymi automatami³¹.

Kolejną cechą, która miała znamionować współczesną mu epokę, był konflikt między ideami próbującymi budować swój światopogląd na teistycznych przesłankach a ideologiami o charakterze materialistycznym, ateistycznym. Jednocześnie miała to być epoka, w której odwołania do Boga były powszechne, a reakcję na nie stanowiły wszelkie wspomniane idee materialistyczne: „Współcześnie Bóg stał się aksjomatem. Fakt ten znajduje swoje potwierdzenie w tym, że oczywistość, aksjomatyczność Boga jest gwałtownie zaprzeczana”³². W odrodzeniu duchowości chrześcijańskiej jeden z czołowych działaczy RNR dopatrywał się symptomów nadejścia nowego okresu w dziejach świata, który za Mikołajem Bierdiajewem nazywał Nowym Średniowieczem³³. Nadejście tej epoki miało oznaczać odejście od XVIII-wiecznego dziedzictwa oświeceniowego. Należy tu podkreślić, że Marian Reutt przyjmował za wspomnianym rosyjskim filozofem twierdzenie, iż w historii ludzkości cyklicznie występowały epoki, które można nazywać „oświeceniem”. Każdorazowo charakteryzowały się one kultem rozumu oraz uznawaniem prymatu człowieka nad Bogiem³⁴. Można więc przyjąć za austriackim historykiem, pisarzem Erikiem von Kuehnelt-Leddihnem, że epoki oświeceniowe charakteryzowały się antropolatrią, czyli kultem człowieka zamiast kultu Boga³⁵. Skutkiem odejścia od tradycyjnych zasad rządzących społeczeństwem stało się panowanie nihilizmu, upadek religijności i autorytetu władzy:

Bezideowość, amoralność, brak wiary, a nawet brak potrzeby wierzenia w coś — oto do czego doszła jednostka dzięki przemądrzałym doktrynerom filozoficzno-etycznym wieków XIX

³⁰ M. Reutt, *Kryzys chwili obecnej a nacjonalizm*, „Akademik Polski” 1933, nr 1, s. 3.

³¹ *Ibidem*.

³² M. Reutt, *Książka o prawdzie*, „Ruch Młodych” 1937, nr 19, s. 21.

³³ M. Reutt, *Idea Nowego Średniowiecza*, „Akademik Polski” 1935, nr 5, s. 5.

³⁴ M. Reutt, *O „sens historii”*, „Myśl Narodowa” 1934, nr 51, s. 750.

³⁵ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Przeciwko duchowi czasu*, przeł. T. Gabiś, Kąty Wrocławskie 2008, s. 10.

i XX. Państwo, naród, zwłaszcza władza utraciły swój moralny, autorytet, który zawsze jest wynikiem wierzeń religijnych społeczeństwa³⁶.

Owo ubóstwienie człowieka wprost doprowadzało do bałwochwalstwa, które według bohatera naszego szkicu swoje apogeum osiągnęło w Związku Soczewickim³⁷.

Przeciwieństwem tych okresów w dziejach, w których dominował racjonalizm, było średniowiecze. Okres ten wyróżniał się religijnością i przesiąknięciem życia społecznego dążeniem do realizacji w życiu publicznym nakazów moralnych wywodzących się z chrześcijaństwa. Dzięki temu możliwy stał się rozwój nie tylko teologii, ale i filozofii oraz wewnętrzne zdyscyplinowanie człowieka do realizacji nadprzyrodzonych prawd³⁸. Reutt twierdził jednocześnie za rosyjskim filozofem, iż okres wieków średnich był najbardziej historyczną ze wszystkich dotychczasowych epok, gdyż „źródłem rozwoju dziejowego jest Bóg, działający przez człowieka”³⁹, a więc próby wcielenia w rzeczywistość społeczną zasad głoszonych przez chrześcijaństwo były oznaką zbliżania się ludzi do wypełnienia woli bożej.

Zdaniem czołowego działacza Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” Nowe Średniowiecze, które miało wyłonić się z współczesnego mu kryzysu cywilizacyjnego, nie oznaczało mechanicznego powielenia systemu społeczno-politycznego panującego w wiekach średnich. Za Mikołajem Bierdiajewem uważał, że powinno dojść do „połączenia nieprzemijających elementów przeszłości z tem, co pozostanie wiecznym i trwałym dorobkiem współczesności”⁴⁰. Jak można zauważyć, nie chciał dokonać całkowitej restytucji dawnego porządku, uważając takie działanie za pozbawione szans powodzenia. Zamiast tego proponował powrót do tego, co uważał za najcenniejsze w średniowieczu, czyli dominacji transcendencji nad materią. Aby dowiedzieć się, jak ten powrót miałby dokładnie wyglądać, oddajmy na chwilę głos samemu zainteresowanemu:

Nawrót ten nie jest bynajmniej przywróceniem Średniowiecza z jego formami życia i sposobem myślenia, ale jest zwrotem w kierunku zajęcia stanowiska w życiu z punktu widzenia ideałów wówczas dominujących, nawrotem do samego stylu, a nie do ówczesnej rzeczywistości. [...] Średniowieczność nowej epoki wyrazi się przede wszystkim w głębokim przeniknięciu pierwiastków religijnych we wszystkie sfery życia, w obcowaniu z Bogiem, w dążeniu do Królestwa Bożego⁴¹.

Zdaniem Mariana Reutta wszelkie przejawy zamierającej epoki, kierującej się racjonalizmem, liberalizmem, humanitaryzmem powinny zostać usunięte

³⁶ M. Reutt, *Kryzys chwili obecnej a nacjonalizm...*, s. 3.

³⁷ M. Reutt, *O „sens historii”...*, s. 751.

³⁸ M. Reutt, *Przedmowa*, [w:] M. Bierdiajew, *Nowe Średniowiecze*, przeł. M. Reutt, Warszawa 1936, s. 5–6.

³⁹ M. Reutt, *O „sens historii”...*, s. 750.

⁴⁰ M. Reutt, *Przedmowa...*, s. 6.

⁴¹ M. Reutt, *Idea Nowego Średniowiecza...*, s. 5.

i zastąpione przez idee zgodne ze światopoglądem katolickim, czyli hierarchizmem społecznym, odrzuceniem relatywizmu *etc.*⁴² Jak dokładnie miałyby wyglądać rzeczywistość społeczna kierująca się powyższymi wskazaniem, zostanie przedstawiona w dalszej części artykułu, w której będą poruszone: kwestie ustrojowe, gospodarcze, wychowawcze, kulturalne.

Kwestie ustrojowe

Punktem wyjścia do rozważań bohatera naszego tekstu odnoszących się do wizji porządnego ustroju państwa była stanowcza krytyka i odrzucenie rozwiązań, jakie niósł z sobą system demokratyczny. Jednym z podstawowych zarzutów Mariana Reutta względem reżimu demoliberalnego był pluralizm światopoglądowy, który oznaczał tolerowanie przez państwo różnorodnych poglądów, także, siłą rzeczy, tych sprzecznych z katolicyzmem. Ponadto istotą krytykowanego systemu była akcydentalność, niestabilność panowania zarówno rządów, jak i idei, która stanowiła pochodną powierzenia decydowania o losach państwa przypadkowej większości obywateli. Tym samym system demokratyczny nie był w stanie zagwarantować istnienia obiektywnej prawdy, której nie sposób ustalić w wyniku głosowania:

W dzisiejszym ujęciu głosowanie jest tyranią liczby, górującej nad jakością. Prawda nie jest rezultatem głosowania. Prawda istnieje niezależnie od wszelkiego głosowania, Mickiewicz powiedział: „Ludu, głosuj i zrób mi ze słoty dzień ładny. Bo ja, sceptyk szkaradny, wątpię żeś wszechwładny [...]”⁴³.

Kolejnym zarzutem wobec systemu demoliberalnego dotyczył tego, że opiera się na antropologicznym fałszu zakładającym równość wszystkich ludzi⁴⁴. Według czołowego działacza Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” reżim demokratyczny sprzyjał: powstawaniu populizmu, antagonizowaniu społeczeństwa na wrogie sobie klasy społeczne, tym samym odpowiadał za powstawanie i rozwój ruchów komunistycznych, które zresztą, zdaniem bohatera niniejszego artykułu, wspierały wszelkie ruchy prodemokratyczne jako sprzyjające realizacji ich interesów⁴⁵. Oprócz tego krytykowany system społeczno-polityczny wpływał negatywnie na poziom moralności społecznej, tym samym przyczyniał się do obniżania autorytetu władzy: „Ustawiczne skandale, przekupstwa, afery [...], obniżają poziom życia społecznego, a przede wszystkim podrywają autorytet władzy”⁴⁶.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ M. Reutt, *Zalety ustroju totalnego*, „Pro Christo” 1937, nr 10, s. 32.

⁴⁴ *Przemówienie redaktora Marjana Reutta...*, s. 4.

⁴⁵ M. Reutt, *Ostrożnie z demokracją!*, „Pro Christo” 1937, nr 11–12, s. 41–46.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 46.

Negatywnym skutkiem istnienia demokracji była także atomizacja społeczeństwa, spowodowana przyjęciem utopistycznego postulatu o konieczności potrzeby samorealizacji jednostki:

owa wolność i owo „wyzwalanie jednostki” doprowadziło do tego, że jednostka coraz bardziej traci organiczny związek ze społeczeństwem, a społeczeństwo atomizując się, straciło instynkt samozachowawczy. Bezradność osamotnionej jednostki pchnęła ją do zawiązywania organizacji o jak najściślejszym charakterze⁴⁷.

Wspomniane rozbitcie społeczeństwa skutkowało zaistnieniem holistycznego kryzysu moralnego, który był wynikiem przyjęcia relatywistycznych zasad etycznych⁴⁸.

W swoich enuncjacjach nie ograniczał się tylko do sfery negatywnej, czyli krytyki demokracji. Zdawał sobie sprawę, że niemożliwe było stworzenie ustroju idealnego, pozbawionego wszelkich wad⁴⁹. Nie przeszkodziło to mu wszakże przedstawić własną wizję ustrojową⁵⁰. Można pokusić się o wskazanie następujących cech państwa narodowo-radykalnego:

1) Miało ono być katolickim państwem totalnym, czyli takim, w którym powinno nastąpić bezwzględne panowanie jednej idei uważanej przez członków narodu za ideę jedyną, prawdziwą, obiektywną, wokół której miało zostać zorganizowane całe życie wspólnoty. Ową ideą przenikającą życie społeczeństwa miał być katolicyzm⁵¹. Jak zaznaczał, sama idea państwa totalnego nie jest z gruntu zła, lecz powinna być oceniana pod względem tego, jaką ideę realizuje (prawdziwą czy fałszywą) bądź jakie stosuje metody implementacyjne. Taką fałszywą ideą była statolatria, która prowadziła do zajęcia przez państwo miejsca religii⁵². Zdaniem Mariana Reutta tylko katolicyzmowi przysługiwało prawo do regulowania całości życia społecznego. Jednocześnie, jak zaznaczał, miał on immunizować państwo od popadnięcia we własny kult:

Jedynie [...] nauka Kościoła zawiera prawdę: obiektywną, bezwzględną, jedyną i ostateczną. Prawda ta nie jest sprzeczna ani z nacjonalizmem, ani z nacjokracją. Wyłącza ona natomiast statolatrię, jako błędną postać totalizmu, postać niezgodną z religią, bo odrzucającą Boga, a ubóstwiającą państwo. Totalizm natomiast, przyjmujący za cel ostateczny Boga w ujęciu religii katolickiej, uznający Kościół za instytucję łączącą narody z Bogiem i ułatwiającą Narodom spełnienie ich dziejowej misji jest totalizmem katolickim. Uznaje on ingerencję państwa w życie społeczne w imię prawd Chrystusowych, stając na stanowisku św. Augustyna⁵³.

⁴⁷ M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego. Idea nowego średniowiecza. I. Analiza ustrojów średniowiecznego i obecnego*, „Akademik Polski” 1934, nr 8, s. 5.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ M. Reutt, *O ideale społecznym*, „Akademik Polski” 1934, nr 2, s. 5.

⁵⁰ M. Reutt, *Uwagi o ustroju przyszłej...*, s. 4.

⁵¹ M. Reutt, *Narodowo-radykalny ustrój polityczny...*, s. 3.

⁵² M. Reutt, *Zalety ustroju...*, s. 31–35.

⁵³ *Ibidem*, s. 35.

Należy zauważyć, że zwolennikiem totalizmu katolickiego w latach trzydziestych XX wieku był m.in. ks. Jerzy Pawski⁵⁴ — redaktor naczelny miesięcznika „Pro Christo”, wydawanego przez zgromadzenie księży marianów⁵⁵, czy o. Innocenty M. Bocheński⁵⁶. Warto także zaznaczyć, że przekonanie o konieczności oparcia ustroju państwa na katolickiej zasadzie etycznej w okresie międzywojennym nie było niczym nowatorskim. Wszak już papież Pius XI w encyklice *Quas primas* z 1925 roku pisał:

Błądziłby [...] bardzo ten, kto by odmawiał Chrystusowi człowiekowi władzy nad jakimkolwiek sprawami doczesnymi, kiedy On od Ojca otrzymał nieograniczone prawo nad stworzeniem [...]. Zaiste On jest źródłem zbawienia dla pojedynczych ludzi, jak i dla ogółu. [...] Niechże więc rządzący państw nie wzbraniają się sami i wraz ze swoim narodem oddać królestwu Chrystusowemu publicznych oznak czci i posłuszeństwa, jeżeli pragną zachować nienaruszoną swą powagę i przyczynić się do pomnożenia pomyślności swej ojczyzny⁵⁷.

Dopiero rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w Kościele rzymskokatolickim po Soborze Watykańskim II, doprowadziły do odejścia od tradycyjnego nauczania Kościoła mówiącego o konieczności uwzględniania przez państwo w swym ustawodawstwie moralności chrześcijańskiej⁵⁸.

2) Miało przyjąć hierarchiczną formułę, która znajdowałaby się w opozycji wobec egalitaryzmu demokratycznego. Instytucją skupiającą elitę narodu miała być Organizacja Polityczna Narodu, która łączyłaby interes wspólnoty z dobrem państwa. To od przynależności do niej uzależnione byłoby piastowanie stanowisk publicznych⁵⁹. Miejsce zajmowane w hierarchii społecznej i z tym związane obowiązki i przywileje powinny być uzależnione od dwóch czynników: „a) czy jednostka jest uświadomiona narodowo i b) jakie są jej zasługi dla społeczeństwa narodowego”⁶⁰. Jednocześnie proponowany elitaryzm społeczny, zdaniem bohatera naszego artykułu, implikował zróżnicowanie poszczególnych osób względem systemu prawnego⁶¹. Równocześnie hierarchiczna formuła państwa miała stwarzać możliwość „awansu społecznego” wszystkim grupom. Wskutek tego

⁵⁴ Zob. J. Pawski, *Polska na tle tendencji totalnych*, „Pro Christo” 1937, nr 10, s. 3–30.

⁵⁵ Na temat „Pro Christo” zob. A. Meller, *Antysemityzm czy antyjudyzm na łamach miesięcznika „Pro Christo” (1924–1939)?*, „Historia i Polityka. Myśl Polityczna i Dyplomacja w XX wieku” 8, Toruń 2009, s. 9–25.

⁵⁶ I.M. Bocheński, *List do redakcji „Prosto z mostu”*, „Prosto z mostu” 1938, nr 8, s. 1.

⁵⁷ Pius XI, *Quas primas. O królewskiej godności Chrystusa Pana*, Warszawa 2001, s. 14–15.

⁵⁸ Zob. M. Lefebvre, *Oni Jego zdetronizowali. Od liberalizmu do apostazji. Tragedia soborowa*, Warszawa 1997), s. 95–100; ks. F. Schmidberger, *Przekazałem to, co otrzymałem. Konsekracje biskupów dokonane przez abp. Marcela Lefebvre*, Warszawa 1997, s. 9–19; K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej. Dzieło arcybiskupa Lefebvre*, Warszawa 2001, s. 177–211; J. Bartyzel, *Społeczne panowanie Chrystusa Króla w tradycyjnym nauczaniu Kościoła*, „Pro Fide Rege et Lege” 2007, nr 2, s. 35–52.

⁵⁹ M. Reutt, *Uwagi o ustroju przyszłej...*, s. 4.

⁶⁰ M. Reutt, *Idea stanowości w prawie publicznym*, „Akademik Polski” 1934, nr 17, s. 3.

⁶¹ M. Reutt, *Zalety ustroju...*, s. 33.

doszłoby do zniwelowania wszelkich antagonizmów klasowych⁶². Należy zauważyć, że dla działacza Falangi dobór elity rządzącej miał kluczowe znaczenia dla całości kwestii ustrojowych. Jak pisał: „centralnem zagadnieniem ustrojowem jest dzisiaj zagadnienie grupy rządzącej i sposób jej tworzenia. Problem elity ot rdzeń zagadnień ustrojowych”⁶³. Warto zaznaczyć, że postulat stworzenia zhierarchizowanej organizacji grupującej elitę narodu nawiązywał wprost do deklaracji Obozu Narodowo-Radykalnego z kwietnia 1934 roku⁶⁴.

3) Miało mieć charakter ściśle scentralizowany. Wedle Mariana Reutta idea oparcia państwa na szerokim zakresie kompetencji samorządu terytorialnego okazała się dla państwowości polskiej w okresie wolności szlacheckiej zgubna. Polska mająca ustrój o rozbudowanych przywilejach stanowych okazała się niezdolna do przeciwstawienia się swoim sąsiadom, zwłaszcza Niemcom, którzy z pełną konsekwencją odeszli od idei samorządowej na rzecz pełnego centralizmu. Przywileje stanowe powodowały egoizm poszczególnych warstw społecznych, wyrażający się w partykularyzmie, który odciągał zainteresowanie od spraw ogólnopństwowych. Dlatego też w projektowanym ustroju rola samorządu ograniczałaby się do funkcji doradczej dla wspomnianej wyżej Organizacji Politycznej Narodu, której członkowie mieliby wchodzić do organów poszczególnych jednostek samorządu, podejmując wiążące dla ich działalności decyzje⁶⁵. Należy zauważyć, że z powyższego stanowiska określającego miejsce i rolę samorządu w przyszłym ustroju państwa narodowo-radykalnego, które było charakterystyczne dla Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” wyłamywał się jedynie Wojciech Wasiutyński⁶⁶.

4) Miało opierać się na niemalże bezgranicznym zaufaniu do swojego przywódcy. Wprawdzie powyższą uwagę Marian Reutt sformułował wobec członków Falangi, to jednak można przypuszczać, że zdecydowana (jeśli nie wszyscy) część narodowych radykałów, skupionych wokół Bolesława Piaseckiego, właśnie w nim upatrywała wodza, kierownika przyszłego państwa. Właśnie Bolesławowi Piaseckiemu Reutt przypisywał powstanie programu narodowo-radykalnego i w nim upatrywał naturalnego przywódcy⁶⁷. Według tłumacza dzieł Mikołaja Bierdiajewa przywódca miał być osobą łączącą zarówno zalety moralne, jak i intelektualne:

⁶² M. Reutt, *Robotnik — kowalem przyszłości Polski...*, s. 3.

⁶³ M. Reutt, *Uwagi o ustroju przyszłej...*, s. 4.

⁶⁴ *Deklaracja Obozu Narodowo-Radykalnego*, „Sztafeta” 1934, nr 13, s. 1.

⁶⁵ M. Reutt, *Uwagi o ustroju przyszłej...*, s. 4.

⁶⁶ Zob. W. Wasiutyński, *Naród rządzący*, Warszawa 1935, s. 39–48.

⁶⁷ M. Reutt, *Bez programu nie można działać celowo, bez programu nie można zwyciężyć*, „Przebojem do Nowej i Wielkiej Polski. Pomorskie Pismo Narodowo-Radykalne” 1938, nr 2, s. 3 (pismo udostępnione dzięki uprzejmości p. Wojciecha Muszyńskiego).

Przywódca u nas jest [...] nie tylko autorytetem intelektualnym, ale przede wszystkim autorytetem moralnym. Ogniskują się bowiem w nim w stopniu najwyższym te zalety i cechy umysłu i charakteru, które w naszym rozumieniu składają się na ideał człowieka.

Z tego też powodu wszyscy członkowie Ruchu Narodowego-Radykalnego powinni:

całkowicie, dobrowolnie i bezwzględnie jej się podporządkować. Ona jest autorytetem. Decyzje jej są ostateczne. Ona bowiem uosabia Ruch. W niej natężenie woli realizowania idei jest największe. I dlatego Ona jest przywódcą⁶⁸.

Wzorem dla narodowych radykałów miała być postawa żołnierzy wiernych i karnie podporządkowujących się swoim przełożonym. Według Reutta tylko organizacje polityczne oparte na strukturze militarnej miały szanse powodzenia:

Doświadczenia ostatnich lat uczą, że zwyciężały tylko ruchy, które miały charakter militarny, a takim był bolszewizm, faszystyzm i hitleryzm. Tworzyły one armie w służbie idei. I miały wodzów. Nie można się temu dziwić. W grupach zorganizowanych na sposób wojskowy mogła najłatwiej powstawać zbiorowa wola zwycięstwa, rodzić się ofiarność, poświęcenie i koleżeństwo, występować wiara we własnego przywódcę, przeradzająca się w niezwykły entuzjazm. W organizacjach tych powstawała wojskowa karność, ten najważniejszy element zwycięstwa. W organizacji typu wojskowego jeden dowodzi, a wszyscy inni słuchają. I to jest zupełnie jasne⁶⁹.

5) Miała mieć charakter solidarystyczny⁷⁰, tak by móc przełamać charakterystyczną dla kapitalizmu i komunizmu walkę klas i zapewnić każdej grupie społecznej właściwe, ze względu na posiadane zdolności, odpowiednie miejsce w strukturze społeczno-politycznej⁷¹.

Dla pełnego zobrazowania koncepcji ustrojowych rysowanych przez naszego bohatera należy wspomnieć, że wyrażał aprobatę rozwiązań korporacyjnych⁷². Według jego wskazań ustrój przyszłej Polski powinien opierać się na stanach społecznych stanowiących „grupę połączoną kilku pokrewnych zawodów”⁷³, których kompetencje byłyby określone przez władze państwowe. Jednocześnie każdy członek takiej organizacji miałby możliwość awansu na wyższe stanowisko.

⁶⁸ M. Reutt, *Przywódca w Ruchu Narodowo-Radykalnym*, „Ruch Młodych” 1937, nr 22–23, s. 28.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 29.

⁷⁰ M. Reutt, *Uwagi o ustroju przyszłej...*, s. 4.

⁷¹ M. Reutt, *Robotnik — świadomym członkiem Narodu*, „Falanga” 1936, nr 1, s. 3; *idem*, *Robotnik — kowalem...*, s. 3.

⁷² Na temat korporacjonizmu zob. J. Bartyzel, *Korporacjonizm*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. X, Radom 2003, s. 139–152; J. Stefanowicz, *Chrześcijańska demokracja*, Warszawa 1963, s. 106–108, 175–176, 181–186; M. Marczevska-Rytko, *Korporacjonizm w świetle społecznej nauki Kościoła*, [w:] *Religia i polityka*, red. B. Grott, Kraków 2000, s. 129–141; na temat korporacjonizmu w polskiej myśli politycznej II RP, zob. J. Macała, *Korporacjonizm katolicki*, [w:] *idem*, *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*, Zielona Góra 2004, s. 470–489.

⁷³ M. Reutt, *Idea stanowości w prawie...*, s. 3.

Członkowie stanów w wyborach bezpośrednich wybieraliby swoją reprezentacją do jednej izby parlamentu. Kandydaci, by mogli być wybrani, musieliby się wykazać odpowiednim stażem pracy w ramach swojego stanu oraz posiadać odpowiedni „charakter i poczucie odpowiedzialności”. Druga izba parlamentu — senat, w przewidywaniu członka Falangi, składałaby się z nominatów wskazywanych przez rząd, który co pewien czas dokonywałby kooptacji⁷⁴. Można sądzić, że przedstawiony powyżej zamysł bohatera naszego artykułu, który — co należy podkreślić — pojawił się incydentalnie, był konsekwencją czy też doprecyzowaniem, jak miał wyglądać sposób funkcjonowania naczelnych organów państwa. Mamy tu do czynienia z kanonicznymi założeniami ustrojowymi, które prezentował Marian Reutt, czyli z: elitaryzmem, centralizmem i odejściem od zasad demokratycznych (poprzez wprowadzenie nominacji, jednakże pojawia się tu niekonsekwencja w postaci możliwości zaistnienia elekcji).

Kwestie gospodarcze

W enuncjacjach bohatera niniejszego szkicu dość dużo miejsca zajmowały kwestie gospodarcze. Nasze rozważania wokół tej tematyki rozpoczniemy od jego zapatrywań na istotę i cele ekonomii. Według definicji działacza Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”: „Ekonomia to ogół zasad postępowania w dziedzinie produkcji i wymiany dóbr, które kieruje się uspołeczniona jednostka, mając na uwadze obowiązujące normy moralne i prawne”⁷⁵. Jak można zauważyć, jedną z cech mających określać ekonomię było kierowanie się przez jednostkę względami natury moralnej. Zresztą twierdzenie to zostało wzmocnione przez następujące sformułowanie: „Ekonomia musi być systemem norm, organizujących określoną dziedzinę życia — stosunki gospodarcze”⁷⁶. Według autora przytoczonych powyżej słów stosunki ekonomiczne powinny uwzględniać dwie podstawowe wytyczne, tj. brać pod uwagę: zasady etyki katolickiej i użyteczność prowadzonych działań dla dobra wspólnoty narodowej⁷⁷.

Według bohatera naszego artykułu w epoce średniowiecza uwzględniano w procesie wytwórczym zasady etyki i sprawiedliwości:

Myśliciele katolicycy już w średniowieczu zauważyli, że nie można oddzielić gospodarki od etyki. Dowodzili oni słusznie, że w życiu nie ma takiej dziedziny, która by była wolna od obowiązków moralnych. Obowiązki te rozciągają się również i na gospodarowanie. I tutaj człowiek powinien pamiętać o tych zasadach bliźniego, które religia katolicka nakłada na wierzących⁷⁸.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ M. Reutt, *Człowiek i naród* ..., s. 26.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 27; zob. też M. Reutt, *U podstaw gospodarki narodowej*, „Falanga” 1936, nr 5, s. 2.

⁷⁷ M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego*..., s. 4.

⁷⁸ M.R., *Idea sprawiedliwości podstawą narodowego programu gospodarczego*, „Podaj dalej” 1935, nr 7, s. 2.

Dlatego też polski nacjonalizm, zdaniem Mariana Reutta, powinien nawiązywać do postulatów z epoki średniowiecza⁷⁹.

System gospodarczy w jego przewidywaniu miał służyć potrzebom narodu, a zwłaszcza spełnieniu polskiej misji dziejowej⁸⁰, czyli rozprzestrzeniania w Europie Środkowo-Wschodniej idei nacjonalizmu chrześcijańskiego⁸¹. Zdaniem Mariana Reutta:

Polityka gospodarcza państwa narodowego musi tak, jak to ma miejsce w Italii lub Niemczech, stawiać cele do zrealizowania swemu gospodarstwu, zgodnie z tymi założeniami polityki zagranicznej, które stanowią istotę postępowania państwa wobec innych państw, zgodnie z planami sztabu generalnego na wypadek wojny itp., zgodnie z powziętym zamiarem zwalczania bezrobocia *etc.*⁸²

Według bohatera naszych rozważań wymienionych zadań stawianych ekonomii nie realizował system kapitalistyczny, a ówczesny kryzys gospodarczy miał dowieść jego ostatecznego upadku⁸³. Krytyka systemu gospodarki wolnorynkowej prowadzona przez polskiego tłumacza *Nowego Średniowiecza* Mikołaja Bierdiajewa miała charakter wielowymiarowy. Do głównych zarzutów można zaliczyć:

— bezgraniczną wiarę liberałów ekonomicznych w samoregulujący się mechanizm rynku, który nie potrzebował ingerencji państwa, doprowadzając w efekcie do zapaści gospodarczej⁸⁴;

— konieczność podporządkowania się człowieka niezależnym od niego mechanizmom ekonomicznym; zarzut ten, bezpośrednio związany jest z poprzednim, wynikał ze swoistego rodzaju fatalizmu, którym cechował się kapitalizm⁸⁵;

— kierowanie się przez kapitalistów w prowadzeniu działalności gospodarczej wyłącznie względami materialnymi i odrzuceniem tym samym zasad etyki katolickiej:

Głęboka i gruntowna analiza aktualnych stosunków gospodarczych wykazuje daleko idącą eliminację czynników etycznych ze wszystkiego tego, co określamy mianem gospodarowania. Natomiast panuje tam wszechwładnie chciwość, egoizm i wyzysk, nieposzanowanie cudzej

⁷⁹ M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego. Idea nowego średniowiecza. II. Analiza ustroju narodowego*, „Akademik Polski” 1934, nr 10, s. 6.

⁸⁰ M. Reutt, *Zepsuty mechanizm*, „Akademik Polski” 1937, nr 1, s. 13.

⁸¹ Zob. *Zasady programu narodowo-radykalnego*, Warszawa 1937, s. 15–16; W. Wasiutyński, *Zadania Polski w świecie*, „Ruch Młodych” 1936, nr 9, s. 19; O. Szpakowski, *Polska przeciw marksizmowi*, Warszawa 1936, s. 21–22.

⁸² M. Reutt, *Z zagadnień Narodowo-Radykalnego Ruchu Młodych. Naród i Gospodarstwo*, „Sztafeta” 1934, nr 4, s. 2.

⁸³ M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego...*, s. 4; *idem*, *Odpowiedzi na ankietę nr 11 „Akademika Polskiego”*. *Zagadnienie przyszłego ustroju Polski*, „Akademik Polski” 1934, nr 12, s. 4.

⁸⁴ M. Reutt, *Zepsuty mechanizm...*, s. 11.

⁸⁵ M.R., *Bierność, eksperymenty, program*, „Ruch Młodych” 1936, nr 6, s. 16.

własności i prawa, słowem całkowite oderwanie się od zasad katolickich, którymi żyło Średniowiecze⁸⁶;

— narażenie państwa na uzależnienie się od wpływów „obcych” kapitałów, co oznaczało popadnięcie w zależność od innych podmiotów międzynarodowych⁸⁷;

— brak wystarczającej reakcji rynku na pojawiające się zagrożenie istnienia państwa polskiego w postaci zbrojenia się agresywnie nastawionych sąsiadów⁸⁸;

— powodowanie kryzysów gospodarczych, które były skutkiem oparcia gospodarki wolnorynkowej na cyklach koniunkturalnych⁸⁹;

— sztuczne rozbitcie jedności wspólnoty narodowej na dwie wrogie sobie klasy społeczne, tj. na właścicieli środków produkcji i wytwórców⁹⁰;

— powodowanie naruszenia równowagi gospodarczej poprzez nadprodukcję i marnotrawstwo środków produkcyjnych⁹¹;

— powyższy stan miał być spowodowany przez fakt, że liberalna gospodarka pokładała nadmierne zaufanie w: racjonalizm, kompetencje do prowadzenia działalności gospodarczej przez jednostkę, która przeważnie nie miała odpowiednich kwalifikacji, by podejmować najlepsze decyzje ekonomiczne⁹²;

— tworzenie się systemu monopolowego poprzez zawieranie przez przedsiębiorstwa niechcące stracić zysków zmów kartelowych; tym samym gospodarka stawała się uzależniona od nielicznej grupy osób będących właścicielami największych przedsiębiorstw⁹³.

Na podstawie przytoczonych argumentów wysuwanych przeciw systemowi kapitalistycznemu nie można jednak wysnuć wniosku, jakoby Marian Reutt był konsekwentnym, nieprzejechanym krytykiem liberalizmu ekonomicznego w każdej swojej formie. Otóż posługując się swoistego rodzaju historycyzmem, twierdził, że: „Ekonomia liberalna kiedyś miała swoje uzasadnienie. W pewnych warunkach była historyczną koniecznością, wynikającą z określonych ideałów i światopoglądów. Dziś jest anachronizmem”⁹⁴. Wątek ten nieco szerzej rozwijał w jednym z artykułów w „Ruchu Gospodarczym”:

Liberalna teoria ekonomiki stanowi niezwykle logiczny i konsekwentny system myślenia. System ten jest na ogół jednolity. Należy to przyznać. W określonych warunkach historycznych, kiedy życie gospodarcze było mniej skomplikowane, a świadomość moralna i prawna mniej

⁸⁶ M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego...*, s. 4.

⁸⁷ M. Reutt, *Zepsuty mechanizm...*, s. 11.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ M. Reutt, *Odpowiedzi na ankietę nr 11...*, s. 4.

⁹⁰ M. Reutt, *Organizacja pracy*, „Ruch Gospodarczy” 1937, nr 2, s. 6–7; *idem*, *Robotnik — świadomym...*, s. 3.

⁹¹ M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego...*, s. 5.

⁹² M. Reutt, *O inicjatywie prywatnej*, „Ruch Gospodarczy” 1937, nr 6, s. 12–13.

⁹³ *Ibidem*, M. Reutt, *Odpowiedzi na ankietę nr 11...*, s. 4.

⁹⁴ M. Reutt, *Człowiek i naród...*, s. 24.

rozwinęte, system ten mógł okazać się słuszny i dla danej chwili obiektywnie prawdziwy. Niewątpliwie przedsiębiorca kierował się wyłącznie motywami racjonalności gospodarczej, nie licząc się bynajmniej z tym, czy stosunek jego do pracownika był poprawny czy nawet ludzki, stosunki rynkowe i kredytowe były prostsze, a wiedza i kalkulacja oraz przewidywanie łatwiejsze i trafniejsze. Dziś sytuacja układa się zgoła odmiennie⁹⁵.

Na podstawie powyższych wypowiedzi można stwierdzić, że kapitalizm nie był przez niego odrzucany *en bloc* jako ze swej natury całkowicie błędny i zły, lecz był krytykowany jedynie z powodu swej historycznej nieaktualności i nieprzydatności w okresie kryzysu gospodarczego wymagającego podjęcia odmiennych działań niż te, które proponowała gospodarka wolnorynkowa. Tym samym krytykę liberalizmu ekonomicznego prowadzoną przez naszego bohatera można traktować — podążając tropem typologii zaproponowanej przez Jacka Bartyzela (zastosowaną przez tego wybitnego badacza i znawcę konserwatywnej myśli i filozofii politycznej do oznaczenia oponentów demokracji) — jako akcydentalną⁹⁶.

Marian Reutt krytykował nie tylko system liberalny, ale także kolektywistyczny, a więc komunizm. Według niego niemożliwe było zaaprobowanie przez narodowy radykalizm rozwiązań głoszonych przez ten system, „dlatego że przez absolutny brak wolności doprowadza państwo do omnipotencji, a jednostkę pozbawia inicjatywy, rzutkości i energii, mechanizuje i wyjaławia”⁹⁷. System kolektywistyczny wyróżniał się dwiema głównymi cechami. Było to z jednej strony upaństwowienie wszystkich środków produkcji, a z drugiej odgórne, arbitralne decydowanie przez państwo o wartości pracy i możliwości nabywania przez pracowników określonych dóbr. W ten sposób uprzywilejowaną pozycję zyskiwała administracja państwowa, która prowadziła stały nadzór nad życiem ekonomicznym. Zdaniem M. Reutta uzależnienie życia ekonomicznego od decyzji urzędników doprowadzało do ich dyktatury:

Mechanizm gospodarstwa kolektywnego, dzięki swojej złożoności nie zniósłby niedelikatnych dotknąć laika. Orientować się w nim mógłby tylko gruntownie wykształcony funkcjonariusz. Wzmocniłoby to niesłychanie stan urzędniczy, który stałby się właściwie jedynym piastunem władzy. Dyktatura proletariatu przesłababy w dyktaturę biurokracji, a ta jak każda dyktatura własne interesy miałaby przede wszystkim na względzie. Społeczny dochód rozdzieliłby się równomiernie... po kieszeniach urzędników kolektywistycznych, proletariąt by na tem nie zyskał, to pewne⁹⁸.

Według czołowego działacza Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” niemożliwe było w praktyce to, co proponował komunizm, a więc zastąpienie prawa popytu i podaży przez administracyjną decyzję o wysokości cen danych dóbr czy też zrównanie wszystkich pracujących pod względem osiągniętych dochodów,

⁹⁵ M. Reutt, *Zepsuty mechanizm...*, s. 9.

⁹⁶ Zob. J. Bartyzel, *Substancjonalne i akcydentalne krytyki demokracji*, „Pro Fide Rege et Lege” 2008, nr 1, s. 56.

⁹⁷ M. Reutt, *Istota gospodarstwa kolektywnego*, „Akademik Polski” 1933, nr 2, s. 4.

⁹⁸ *Ibidem*.

gdyż powyższy proceder spowodowałby zaistnienie wielu niepokojących zjawisk społecznych:

równe wynagradzanie spowoduje wyrównanie w zapotrzebowaniu na pewne artykuły, co przy ograniczoności dóbr, wywoła nowe trudności i różnice między ceną, ustaloną przez państwo, a płaconą przez konsumenta. Ten, kto otrzyma jakieś rzadkie dobro, będzie odstępował za nadmierną ilość bonów pracy, które zużytkuje dajmy na to, na zaopatrzenie się w jakiś artykuł w ilościach nadmiernych. Równe wynagrodzenie ma i tę jeszcze trudność, że nikt wobec tego nie zechce podejmować się zawodów przykrych, nikt nie zechce pracować w okolicach o złym klimacie, nikt nie zechce podjąć się prac niebezpiecznych, albo takich, które wymagają długiego i uciążliwego przygotowania. I jakimi sposobami zechce zmusić państwo kolektywne jednostki do pracy w tych zawodach: przymusem czy zróżniczkowaniem wynagrodzeń. Pierwsza ewentualność, to nawrót do proletaryzacji funkcjonalnej i odrzucenie wolności, druga to nawrót do burżuazyjnej nierówności i do gospodarczej przewagi pewnych zawodów⁹⁹.

Odrzucenie komunizmu w normowaniu stosunków gospodarczych wynikało jeszcze z jednego powodu. Mianowicie przyjęcie założeń kolektywistycznych implikowało zaistnienie powszechnego, niwelującego światopoglądu materialistycznego¹⁰⁰. Ze względu na powyższe zastrzeżenia działacz Falangi stanowczo odrzucał wzorowanie się na rozwiązaniach proponowanych przez kolektywistyczne systemy ekonomiczne. Jak trafnie stwierdzał w artykule zamieszczonym w „Akademiku Polskim”:

Ustrój kolektywistyczny efektowny na pierwszy rzut oka, szkicowany tylko, bez szczegółowego analizowania, może niejednemu wydawać się doskonałym, ale w zetknięciu z rzeczywistością społeczno-gospodarczą i przy szczegółowym rozpatrzeniu jego istoty, dochodzi się do wniosku, że nie jest on ani rozwiązaniem niedomagań istniejących, ani uniwersalnym środkiem osiągnięcia szczęśliwości. Niedomagania tam będą miały charakter dużo ostrzejszy, bo równowaga ustroju będzie się opierała na czynnikach sztucznych, a nie na naturalnej grze czynników gospodarczych, regulujących automatycznie wszelkie zachwiania równowagi¹⁰¹.

Według Mariana Reutta narodowy ustrój gospodarczy miał łączyć elementy zarówno gospodarki wolnorynkowej, jak i etatystycznej¹⁰². W jego zamyśle powinno dojść do swoistej syntezy obu systemów ekonomicznych¹⁰³. Nie oznaczało to wszakże akceptacji przez niego jednego z założeń dystrybucjonizmu, polegającego na dekoncentracji przemysłu, czyli oparciu gospodarki narodowej na małej lub średniej wielkości prywatnych zakładach pracy. Takie stanowisko zajmowali m.in. Adam Doboszyński¹⁰⁴ czy czołowy ekonomista związany z Obozem Narodowo-Radykalnym „ABC” Wojciech Zaleski¹⁰⁵. Na marginesie warto zaznaczyć, że zwolennikiem dystrybucjonizmu głoszonego przez wybitnego angielskiego

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² M. Reutt, *Czy koniec kapitalizmu?*, „Sztafeta” 1934, nr 15, s. 2.

¹⁰³ M. Reutt, *Istota gospodarstwa kolektywnego...*, s. 4.

¹⁰⁴ Zob. A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa*, Warszawa 1934.

¹⁰⁵ W. Zaleski, *Polska bez proletariatu*, Warszawa 1937, s. 12, 21, 31.

pisarza Gilberta Keitha Chestertona był m.in. Richard M. Weaver¹⁰⁶ — znany amerykański konserwatysta, będący wzorem dla innych myślicieli tego nurtu, np. Russella Kirka czy Particka Buchanana.

Zdaniem polityka RNR „Falanga” dekoncentracja mająca być w zamyśle propagatorów rozwiązaniem problemów, jakie niósł z sobą kapitalizm, wcale ich nie znosiła, gdyż:

— związanie jednostki z własnym warsztatem pracy miało prowadzić do jej ubezwłasnowolnienia, które skutkowało brakiem zainteresowania sprawami politycznymi¹⁰⁷, ponadto

— dekoncentracja prowadziła do zaniku prospołecznych uczuć, które były zastępowane przez indywidualistyczne postawy prowadzące w efekcie do materializmu, w wyniku czego (jako przykład podawał Chiny) osoby pracujące w małych zakładach zasilaty szeregi partii komunistycznych:

Twardy jest człowiek małego warsztatu. Odwykł od pracy w dużym zespole. Stracił łączność z większą grupą ludzi, ze społeczeństwem, a nawet z narodem. [...] W Chinach jest człowiek, który chce zarobić, nie ma ludzi, którzy chcą się poświęcić. I dlatego w Chinach rośnie komunizm. Dekoncentracja prowadzi Chińczyka do materializmu, a odseparowanie i izolacja do wiązania się w kolektywy, żeby nie być samemu¹⁰⁸;

— małe zakłady pracy jako nieposiadające wydajnych maszyn fabrycznych opierały swój zysk głównie na wyzysku pracowników, którym nie zapewniano należytych wynagrodzeń i warunków pracy, jakie z kolei były w stanie zapewnić duże fabryki¹⁰⁹;

— koszty funkcjonowania niewielkiego przedsiębiorstwa były w porównaniu z większymi, zmechanizowanymi przedsiębiorstwami o wiele większe¹¹⁰;

— kraj narażano na dominację w gospodarce obcych, zagranicznych kapitałów, które realizowały swoje antynarodowe cele¹¹¹.

Oprócz tego odrzucał dekoncentrację ze względu na:

— brak skuteczności tej idei gospodarczej w przypadku zagrożenia wojną, gdyż system ekonomiczny oparty na małych warsztatach pracy nie był w stanie w krótkim czasie zapewnić bezpieczeństwa kraju: „Dekoncentracja przeszkadza postępowi technicznemu, a przecież właśnie rozwój techniki jest głównym czynnikiem zwycięstwa w wojnie”¹¹²;

— małe zakłady pracy, nie będąc zainteresowane uprzemysłowieniem produkcji, mogły w efekcie cofnąć technologicznie kraj, co uważał za błąd:

¹⁰⁶ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, przeł. B. Bubula, posłowie W. Turek, Kraków 1996, s. 134–136.

¹⁰⁷ M. Reutt, *Dekoncentracja na cenzurowanym*, „Pro Christo” 1936, nr 5, s. 12.

¹⁰⁸ M. Reutt, *Dylemat chiński*, „Pro Christo” 1936, nr 6, s. 17.

¹⁰⁹ M. Reutt, *Dekoncentracja na cenzurowanym*..., s. 14–15.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 15.

¹¹¹ M. Reutt, *Dylemat chiński*..., s. 16.

¹¹² M. Reutt, *Dekoncentracja na cenzurowanym*..., s. 16.

Maszyna, lub szerzej technika, nie tylko nie jest „dziełem szatana” ani wrogiem ludzkości nr 1, lecz przeciwnie, ma służyć duchowemu udoskonaleniu narodu, a z nim — człowieka. Technika, sama przez się, nie jest zła. Złem natomiast może być jej stosowanie w poszczególnych, konkretnych przypadkach. I na tem właśnie polega istota całego zagadnienia¹¹³.

Niewątpliwie wobec powyższych faktów oczywiste się staje, że jeden z czołowych działaczy RNR akceptował rozwój wielkiego, zmechanizowanego przemysłu, gdyż jak argumentował, rozwój techniki i gospodarki umożliwia „wyrwanie się” człowieka ze świata materii i skierowanie uwagi ku światu kultury, ducha¹¹⁴. Dlatego nie powinno dziwić, że recenzując książkę dotyczącą zmian, jakie w dziedzinie gospodarki zaszły w Niemczech po dojściu Adolfa Hitlera do władzy, nie krył zachwytu dla owych przemian¹¹⁵. Swoistego rodzaju zafascynowanie industrializacją nasuwa porównanie do neopogańskiej grupy Zadruga Jana Stachniuka, która także niezwykle przychylnie odnosiła się do wszelkich pomysłów związanych z postępem technicznym¹¹⁶. Zwolennikiem uprzemysłowienia Polski był także przywódca Obozu Narodowo-Radykalnego Jan Mosdorf. Jak pisał w swoim dziele życia *Wczoraj i jutro*:

Nie ma nic bardziej bezmyślnego niż odzywające się tu i tam rady powrotu do stanu przedmaszynowego. Tak jakby kto chciał wrócić do okresu przed wprowadzeniem kartofli, ponieważ ludzie żywiący się wyłącznie kartoflami są słabi. Nic zwłaszcza bezmyślnego, gdy rady takie słyszy się na naszym gruncie, w kraju cierpiącym na niedoprodukcję, na prymitywizm techniczny, na żółtliwość tempa pracy¹¹⁷.

Omawiając stosunek Mariana Reutta do dystrybucjonizmu, należy zauważyć, że nie odrzucał kolejnego postulatu tego nurtu myśli ekonomicznej, mianowicie upowszechnienia własności. Jednoznacznie stwierdzał, iż państwo powinno dążyć do jak najszerszego upowszechnienia własności w społeczeństwie, a przyszły ustrój gospodarczy miał opierać się na indywidualnej własności. Jak pisał na łamach „Akademika Polskiego”:

Własność prywatna stanowić ma podstawę ustroju gospodarczego, być punktem wyjścia w działalności gospodarczej i stanowić cel tej działalności. Zadaniem państwa jest upowszechnienie tej własności w celu zwiększenia ilości posiadaczy. W ten sposób bowiem zwiększają się

¹¹³ M. Reutt, *Dylemat chiński...*, s. 16.

¹¹⁴ M. Reutt, *Maszyna ma służyć człowiekowi*, „Falanga” 1936, nr 4, s. 3.

¹¹⁵ M. Reutt, *Brunatna rzesza*, „Ruch Młodych” 1936, nr 13, s. 11.

¹¹⁶ Więcej nt. Jana Stachniuka oraz Zadrugi zob. B. Grott, *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2003; *idem*, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Krzeszowice 1999, s. 126–139; J.M. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 118–123; J. Skoczyński, *Neopoganizm Jana Stachniuka*, [w:] *Nacjonalizm czy nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, red. B. Grott, Kraków 2006, s. 369–376; J. Tomasiewicz, *Jan Stachniuk: nazista czy narodowy bolszewik?*, [w:] *idem*, *Między faszysmem a anarchizmem. Nowe idee dla Nowej Ery*, Pyskowice 2000, s. 19–20.

¹¹⁷ J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, Biała Podlaska 2005, s. 211.

szeregi samodzielnych wytwórców, mających zapewnione narzędzia dochodu. Upowszechnia się własność drogą udzielania odpowiednich kredytów oraz narzędzi produkcyjnych¹¹⁸.

Jak można zauważyć, bohater naszego artykułu odrzucał jeden z postulatów dystrybucjonizmu polegający na konieczności oparcia ustroju gospodarczego na małych zakładach pracy, lecz już nie był tak krytyczny w kwestii upowszechnienia własności. Należy jednak podkreślić, że pojęcie własności w jego ujęciu wiązało się z obowiązkami ciążącymi na jednostce, gdyż jak pisał: „Uprawnieniom właścicielem odpowiadają społeczne obowiązki właściciela, który sprawuje swoją własność w imieniu narodu”¹¹⁹. Jak można zauważyć, to interes narodu miał być nadrzędny wobec interesu właściciela danego dobra¹²⁰, gdyż czerpał on swój tytuł do bycia właścicielem niejako z „nadania” narodu. Takie ujęcie kwestii pochodzenia własności znajdowało się w opozycji do ujęcia liberalnego. Według terminologii zaproponowanej przez Mariana Reutta typ własności, którą preferował, określał mianem „funkcjonalnej”. Znajdowała się ona w opozycji do „własności absolutnej”. Jak to precyzował:

Własność [...] funkcjonalna daje narodowi pewne momenty pozytywne i pozwala regulować i przystosowywać tę instytucję do potrzeb ogólnych. Własność absolutna właściciela od społeczeństwa pozwala mu żyć w państwie jak na bezludnej wyspie; własność funkcjonalna zaś wiąże go z całością i łączy z jej życiem oraz potrzebami¹²¹.

Wzorów proponowanych etatystycznych rozwiązań gospodarczych poszukiwał w systemie ekonomicznym panującym w wiekach średnich. Zdaniem Mariana Reutta system polityczno-gospodarczy średniowiecza wyróżniał się w dziedzinie ustrojowej hierarchią społeczną, a w dziedzinie gospodarczej — planowością. Cechy rzemieślnicze były, zdaniem autora, monopolistycznymi organizacjami skupiającymi wyspecjalizowanych wytwórców, których działalność przebiegała na trzech płaszczyznach. Związki rzemieślnicze organizowały bowiem zarówno system produkcji, a więc określały sposób wyrobu i ilość danego produktu, oraz system pracy, czyli były odpowiedzialne za przyjmowanie nowych członków, ich proces kształcenia, liczbę godzin pracy *etc.*, jak i określały organizację zbytu danego dobra, czyli ustalały jego cenę, koszty produkcji, miejsca sprzedaży itp.

Kolejną cechą charakteryzującą system ekonomiczny panujący w okresie średniowiecza było to, że własność nie miała, tak jak w przypadku kapitalizmu, charakteru niczym nieograniczonego. Delimitację w jej korzystaniu stanowiło dobro powszechne, którego wyrazem był interes suwerena. Jednak tym, co najbardziej odróżniało gospodarkę nowożytną (liberalną) od średniowiecznej (narodowej),

¹¹⁸ M. Reutt, *Odpowiedzi na ankietę nr 11...*, s. 4.

¹¹⁹ M. Reutt, *Człowiek i naród...*, s. 30.

¹²⁰ *Przemówienie redaktora Mariana Reutta...*, s. 4.

¹²¹ M. Reutt, *Człowiek i naród...*, s. 31.

było rugowanie przez kapitalizm „czynników etycznych ze wszystkiego, co określamy mianem gospodarowania”¹²².

Według Mariana Reutta koncepcja Nowego Średniowiecza, której był propagatorem, miała oznaczać restytucję porządku korporacyjnego. To na wspólnotach wytwórców i właścicieli spoczywał obowiązek kreowania systemu ekonomicznego. Podobnie jak w okresie wieków średnich, tak i obecnie ustroj gospodarczy byłby w całości kontrolowany przez system cechowy uwzględniający interes narodu. Miały one przejąć wszystkie uprawnienia przysługujące średniowiecznym korporacjom, a więc ustalałyby: sposób produkcji, ceny artykułów *etc.* Jak przewidywał, ten ustroj gospodarczy rozwiązałby wszelkie problemy społeczne:

Ustroj ten oparty z jednej strony o prawo, z drugiej o przepisy korporacji, a więc elementu społeczeństwa narodowego, z trzeciej o specjalny kodeks moralny winien funkcjonować harmonijnie, zaspokajając potrzeby społeczne i jednostkowe oraz usuwając możliwość bezrobocia, gdyż poszczególne korporacje będą ustalały czas pracy i kontyngenty (ilość wytworów) odpowiednio do ilości rąk do pracy wolnych w społeczeństwie¹²³.

Koncepcja oparcia gospodarki na ogólnym planowaniu była swoistego rodzaju prefiguracją systemu panującego w średniowieczu, gdyż jak można zauważyć, to, co było dla niego wartościowe w epoce wieków średnich, to z jednej strony powszechny katolicyzm, który przenikał do wszystkich dziedzin życia, a z drugiej strony to etatyzm i związanie życia jednostki z własną wspólnotą.

Rozwinięciem tych przymysłów była wyrażana przez Mariana Reutta deklaracja o związaniu życia gospodarczego z Organizacją Polityczną Narodu. Według polityka Falangi warunkiem odpowiedniego korzystania przez obywateli z własności prywatnej było podporządkowanie kwestii gospodarczych hierarchicznej organizacji skupiającej wszystkich członków narodu. Według niego realizacja tego celu powinna zapobiec polskiemu nadmiernemu indywidualizmowi¹²⁴. Urzeczywistnieniem wspomnianej powszechnej, hierarchicznej organizacji była Organizacja Polityczna Narodu¹²⁵, która przewyciężyłaby antagonizm naród–państwo. To tej organizacji podlegałaby Narodowa Organizacja Pracy (niekiedy nazywana Organizacją Pracy¹²⁶) — mająca czuwać nad należytym wykorzystywaniem własności przez obywateli. Do jej zadań należeć miało określenie ogólnego planu gospodarczego, który byłby wcielany poprzez działalność sekcji, a także ustalanie: warunków pracy, dokonywanie redystrybucji dóbr. Ponadto organizowałaby życie towarzysko-kulturalne zrzeszonych w niej

¹²² M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego...*, s. 4.

¹²³ *Ibidem*, s. 6.

¹²⁴ M. Reutt, *O inicjatywie prywatnej*, „Ruch Gospodarczy” 1937, nr 6, s. 14.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ M. Reutt, *Naród gospodarujący*, „Falanga” 1936, nr 18, s. 3.

członków, tak by ostatecznie przekreślić rozbieżności kulturowe zachodzące między poszczególnymi grupami społecznymi¹²⁷.

Narodowa Organizacja Pracy oprócz jej hierarchicznej struktury miała różnić się od związków zawodowych także tym, że w przeciwieństwie do tych ostatnich obejmowałaby obszar całego kraju. Według niego Organizacja powinna:

dzielić się na Organizacje Wojewódzkie, Powiatowe, Gminne (miejskie i wiejskie) i w najniższym szczeblu na Fabryczne Załogi Robotnicze, obejmujące robotników umysłowych i fizycznych oraz na Wiejskie Załogi Gromadzkie, obejmujące Gromadę Wiejską wraz z załogami Robotników Folwarcznych, nie wyłączając administracji lub zarządów dóbr czy folwarków. Całością kieruje kierownik Nar. Org. Pracy wraz z Naczelną Radą Pracy, w województwie kierownik Wojewódzki wraz z Wojewódzką Radą Pracy itd.¹²⁸

Celem takiego ułożenia stosunków panujących w „świecie pracy” była chęć zniesienia antagonizmów klasowych na rzecz wprowadzenia solidaryzmu narodowego¹²⁹. W powyższej koncepcji zatem odnajdujemy odniesienia do korporacjonizmu. Zwłaszcza w wymiarze zjednoczenia w jednej organizacji zarówno pracodawców, jak i pracowników. Wobec niewątpliwie centralistycznych i etatystycznych przekonań mogą dziwić zapewnienia Mariana Reutta o pozytywnym aspekcie istnienia własności prywatnej. W jego ujęciu, co należy podkreślić, które nie odbiegało od koncepcji gospodarczych głoszonych przez Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga”¹³⁰, własność mogła istnieć o tyle, o ile nie stawała na przeszkodzie interesom narodowym wyrażonym w określonych planach gospodarczych. Jak pisał:

wszelka inicjatywa prywatna musi być uznana za zjawisko ogromnie pożądane, ale tylko w tym wypadku, o ile w ramach ogólnego planu realizuje przy pomocy osobistych walorów w sposób doskonalszy te zamierzenia, które mają służyć rozbudowie polskiego gospodarstwa narodowego¹³¹.

Konsekwencją przedstawionych koncepcji gospodarczych był głoszony etatyzm ekonomiczny¹³², który według jego terminologii przyjął postać postulatu „unarodowienia” niektórych gałęzi gospodarczych. Jak zaznaczał działacz Ruchu Narodowo-Radykalnego, powyższe wskazanie miało być skierowane przeciwko wielkiemu przemysłowi, w którym osoba właściciela nie jest osobiście i bezpośrednio związana z przedsiębiorstwem, w którym nie mamy do czynienia z twórczą pracą człowieka skierowaną na prowadzenie i organizowanie produkcji,

¹²⁷ M. Reutt, *Organizacja pracy...*, s. 10.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 3; M. Reutt, *Naród gospodarujący...*

¹²⁹ M. Reutt, *Organizacja pracy...*, s. 10.

¹³⁰ Więcej na temat koncepcji gospodarczych RNR „Falanga” zob. A. Meller, *Koncepcje gospodarczo-agrarne Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”*, „Glaukopis” 2009, nr 13–14, s. 68–99.

¹³¹ M. Reutt, *O inicjatywie prywatnej...*, s. 15.

¹³² M. Reutt, *Nowa droga gospodarstwa narodowego*, „Falanga” 1937, nr 9, s. 1.

w którym rządzi tzw. kapitał anonimowy — mający własne cele zazwyczaj różniące się z celami i interesami narodu¹³³.

Dlatego też we władanie państwa powinny przejść

wszelkie przedsiębiorstwa użyteczności publiczności, elektrownie, gazownie, wodociągi, koleje itd. itd. Wszystko to, co służy bezpośrednio ogółu, czy jako własność komunalna, miejska czy jako własność określonej organizacji publicznej¹³⁴.

Ponadto według jego przewidywania „unarodowieniu” ulec powinien cały handel hurtowy¹³⁵ i system bankowy¹³⁶. Ta ostatnia propozycja przyjęła dwie formy: bądź przejęcia przez państwo na własność banków, bądź też zostałyby one „uspołecznione w tem rozumieniu, że pewne instytucje społeczne, związki, organizacje czy zrzeszenia otrzymają prawo prowadzenia własnych instytucyj bankowych”¹³⁷. Dzięki zastosowaniu tej idei państwo uzyskałoby kontrolę nad systemem kredytowym, który gwarantowałby powodzenie wywłaszczenia „obcego kapitału” oraz stałby się instrumentem planowania gospodarczego¹³⁸. Wywłaszczona bez odszkodowania miała zostać własność należąca do mniejszości żydowskiej¹³⁹. Stanowisko podobne (choć nie identyczne) względem wywłaszczenia „anonimowego kapitału” zajmował Obóz Narodowo-Radykalny „ABC”, Jan Mosdorf¹⁴⁰ czy Adam Doboszyński¹⁴¹.

Państwo, w przewidywaniu czołowego działacza Ruchu Narodowo-Radykalnego, powinno prowadzić aktywną politykę ekonomiczną przejawiającą się w prowadzeniu inwestycji gospodarczych. W tym celu zalecał wspomnianą już koncentrację i racjonalizację produkcji (czyli oparcie narodowej gospodarki na wielkim przemyśle), upaństwowienie wszystkich surowców¹⁴² oraz zmilitaryzowanie gospodarki¹⁴³. Marian Reutt dopuszczał możliwość wprowadzenia obowiązku pracy:

Nacjonalizm stoi na stanowisku, że praca jest obowiązkiem człowieka, że jest najwyższym zadaniem, jednocześnie ekonomia wykazała, że praca jest jednym z najważniejszych czynników w tworzeniu wartości, a temsamem i narodowego bogactwa¹⁴⁴.

¹³³ M. Reutt, *Człowiek i naród...*, s. 33–34.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 34; M. Reutt, *Naród gospodarujący b) Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej...*, s. 3.

¹³⁵ M. Reutt, *Naród gospodarujący...*, s. 3; *idem*, *Naród gospodarujący e) Handel hurtowy...*, s. 3.

¹³⁶ M. Reutt, *Naród gospodarujący...*, s. 3.

¹³⁷ M. Reutt, *Ustrój pieniężny i kredytowy*, „Ruch Młodych” 1936, nr 14, s. 23.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 19.

¹³⁹ M. Reutt, *Robotnik — świadomym...*, s. 3.

¹⁴⁰ J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro...*, s. 245.

¹⁴¹ A. Doboszyński, *Ekonomia miłosierdzia*, [w:] *idem*, *Studia polityczne*, Monachium 1947, s. 245.

¹⁴² M. Reutt, *Naród gospodarujący a) Źródła...*, s. 3.

¹⁴³ M. Reutt, *Kapitalizm na barykadach*, „Falanga” 1936, nr 8, s. 1.

¹⁴⁴ M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego...*, s. 5.

Przedstawione propozycje ułożenia stosunków gospodarczych wykazywały w niektórych punktach identyczne postulaty co Deklaracja Obozu Narodowo-Radykalnego z kwietnia 1934 roku (zwłaszcza w kwestii upaństwowienia: wielkiego przemysłu, surowców mineralnych oraz wywłaszczenia majątków żydowskich)¹⁴⁵.

Niewątpliwie koncepcje ekonomiczne proponowane przez Reutta wykazywały pewną cechę wspólną z etatyzmem gospodarczym głoszonym przez komunistów. Sam zresztą uznawał słuszność niektórych rozwiązań ekonomicznych proponowanych przez marksistów. Jak pisał: „Leninizm w zakresie polityki ekonomicznej wysuwał częstokroć hasła, które brane w oderwaniu miały słuszność. Hasłem takim było upaństwowienie karteli i monopoli lub upaństwowienie banków”¹⁴⁶. Biorąc to pod uwagę, prawdopodobne staje się spostrzeżenie poczynione przez Wojciecha Wasiutyńskiego, który stwierdził, że Reutt był zafascynowany postacią Lenina i „przyjmował niemal bez zastrzeżeń totalno-kolektywistyczny program socjalistyczny”¹⁴⁷. Należy jednak wyjaśnić powody, dla których działacz związany z ruchem politycznym bardzo mocno podkreślającym swój katolicyzm odwoływał się do rozwiązań gospodarczych charakterystycznych dla ateistycznej ideologii. Wydaje się, że najlepiej zrobił to Mikołaj Bierdiajew, którego poglądy w tej kwestii przejął bohater naszego tekstu. Jak pisał rosyjski filozof w pracy *Problem komunizmu*:

Niczego bardziej nie nienawidzą marksiści-leniniści, jak wszelkich prób pogodzenia chrześcijaństwa i komunizmu. Oni boją się, by Kościół nie przygotował się do przyjęcia socjalizmu, ażeby ovladnąć duszami robotników. Dla nich niechęć Kościoła względem komunizmu jest zdeterminowana nie empirycznie przez fakty, lecz wypływa z doktryny samego Kościoła. I jestem przekonany, że dla komunistów wojującego ateizmu, burzą przepelniony żądzami kapitalistycznymi, jest bardziej możliwy do przyjęcia, bardziej godny tolerancji, niż komunista chrześcijański, on może być współtowarzyszem drogi¹⁴⁸.

Jak można zauważyć, promowanie koncepcji ekonomicznych, które miały wyraźne znamiona etatyzmu, miało spowodować odciągnięcie najbardziej narażonego na indoktrynację komunistyczną środowiska robotniczego.

Koncepcje wychowawcze i społeczno-kulturalne

Z przedstawionymi koncepcjami ustrojowymi korespondowały kwestie wychowawcze i społeczno-kulturalne. Zdaniem Mariana Reutta odpowiednie

¹⁴⁵ Deklaracja Obozu..., s. 1.

¹⁴⁶ M. Reutt, *Leninizm*, „Ruch Młodych” 1937, nr 1, s. 35.

¹⁴⁷ W. Wasiutyński, *Prawą stroną labiryntu...*, s. 103.

¹⁴⁸ M. Bierdiajew, *Problem komunizmu*, Warszawa 1981, s. 177–178. Jest to przedruk wydania z 1937 roku opublikowanego przez Towarzystwo Wydawnicze „Rój” w tłumaczeniu M. Reutta.

uksztaltowanie jednostki w duchu narodowym miało większe znaczenie niż zaistnienie określonego ustroju państwowego. Jak pisał:

Celem ruchu narodowego nie może być jakiś konkretny ustrój. Celem ruchu narodowego jest przede wszystkim wychowanie człowieka. Człowiek, jako podstawowa komórka organizmu narodowego — oto cel. Człowiek, świadomy, przejęty poczuciem obowiązku wobec narodu — to jest zasada. Człowiek, o wyraźnym szkielecie narodowo-moralnym potrafi urzeczywistniać nakazy sprawiedliwości i dobra w każdym ustroju. Centralnym zatem punktem w ideologii narodowej jest zagadnienie człowieka i jego światopoglądu. W tem tkwi istota rzeczy, a nie w utopjach na temat ustroju doskonałego, którego nikt nigdy nie urzeczywistnił i nie urzeczywistni¹⁴⁹.

Zdaniem polskiego tłumacza Mikołaja Bierdiajewa samodoskonalenie się jednostki pociągało za sobą podnoszenie na wyższy poziom moralny, cywilizacyjny narodu¹⁵⁰. Jak można sądzić, proces wychowawczy miał doprowadzić do pokonania polskiego indywidualizmu i wytworzyć wśród jednostek poczucie zjednoczenia z narodem¹⁵¹.

Obowiązek odpowiedniego ukształtowania jednostki powinien spoczywać głównie na państwie, które w sposób przymusowy objęłoby kontrolę nad procesem wychowawczym. Jak podkreślał, realizacji tego zadania nie mogła podolać szkoła, która ze swej natury nakierowana była na przekazywanie wiedzy. Jednocześnie wychowanie rodzinne musiało uwzględniać dobro i potrzeby narodu. Miało stać się swoistego rodzaju wstępem do wychowania narodowego realizowanego przez państwo¹⁵².

Można wskazać w tym punkcie propozycji Mariana Reutta pewną niekonsekwencję, gdyż nie podjął on kwestii: jakim konsekwencjom prawnym podlegałaby rodzina, która prowadziłaby antynarodowe wychowanie. Trudno jednoznacznie wskazać, jaką postawę przyjąłby bohater naszego artykułu. Aczkolwiek odnajdujemy jedną wskazówkę, która uwiarygodniałaby tezę, że opowiedziałaby się za odbieraniem dzieci z takich rodzin i przekazywaniem ich pod kuratelę państwową. Otóż przedstawiając jedną z cech państwa totalnego, jaką miało być odrzucenie relatywizmu, pluralizmu światopoglądowego, wspominał, że taka postawa oznacza konieczność stosowania niekiedy przez państwo przymusu względem takich osób. Jak pisał

Człowieka należy wychowywać w prawdzie, zmuszać do życia w myśl prawdziwych zasad i w ten sposób wychowywać go na pełnego człowieka, umiającego łamać swoje złe instynkty i skłonności. Jest to wychowywanie drogą celowego i racjonalnego przymusu [wyróżnienie — A.M.], który ma być szkołą rozumnej swobody. Jest to stopnio-

¹⁴⁹ M. Reutt, *O ideale społecznym...*, s. 5.

¹⁵⁰ *Ibidem*.

¹⁵¹ M. Reutt, *Indywidualizm a dyscyplina społeczna*, „Falanga” 1936, nr 17, s. 3.

¹⁵² M. Reutt, *Uwagi o ustroju przyszej...*, s. 4.

we uspołecznienie człowieka, który ma stać się uświadomionym człowiekiem swego Narodu, znajdującym bezwzględne prawdy w kościele katolickim, w nauce Chrystusa¹⁵³.

Pomijając powyższe spekulacje, warto wskazać, do jakiego celu powinno prowadzić narodowe wychowanie. Przede wszystkim doszłoby do koherencji partykularnych celów jednostek z dążeniami wspólnoty narodowej. Równocześnie każdy człowiek podlegający procesowi wychowawczemu stawałby się osobą „dla narodu [...] jak najbardziej pożyteczną”¹⁵⁴. Podejmowane działania wychowawcze powinny być prześiąknięte dwoma ideami, tj. dobrem ojczyzny (państwa) oraz dobrem narodu¹⁵⁵. Szczególną uwagę zwraca przedstawiona hierarchia celów. Na jej szczycie znajduje się nie naród, lecz państwo. Jest to niewątpliwie symptom odejścia naszego bohatera od RNR i związania się z grupami prosanacyjnymi, które próbowały dokonać syntezy idei narodowej z państwową, przyznając jednak prymat tej ostatniej.

Warto zwrócić uwagę, że proces wychowawczy powinien spowodować zmianę mentalności Polaków w kierunku bardziej zdobywczym, wojowniczym¹⁵⁶. Dlatego też wzorcem osobowym stała się dla niego osoba żołnierza¹⁵⁷, który miał łączyć w sobie „ideał istoty rozumnej, odważnej i bojowej”. Jednocześnie cechą znamionującą taką postawę była konsekwencja działania i realizacja procesu samodoskonalenia:

Zasadniczą cechą psychiczną takiego typu jest twardość. Dobry żołnierz to człowiek twardy. A człowiek twardy to człowiek, który wymaga wiele nie tylko od innych, ale i od siebie. Twardość żołnierska jest bezwzględna dla tego wszystkiego, co jest słabe w nas i poza nami¹⁵⁸.

Wspomniany ideał wychowawczy odznaczał się czterema cechami: odwagą, obowiązkowością, odpowiedzialnością i karnością¹⁵⁹. Zdaniem bohatera naszego tekstu wychowanie jest pewną aktywnością, procesem, podczas którego następuje przekazanie przez pokolenia starsze pokoleniom młodszym dziedzictwa kulturalnego, tradycji narodowych. Następuje wówczas

subtelne zjednoczenie dusz, z których jedna już urzeczywistniła w sobie pewną doskonałość, a druga jest w fazie jej realizacji. Pierwsza w porywie najszlachetniejszej odpowiedzialności przekazuje drugiej zdobyte dobro. W ten sposób kultura i tradycje żyją w nas przekazywane jednym pokoleniom przez inne, a pamięć wielkich czynów przeszłości staje się naszą, przeżywaną teraźniejszością, która nas czyni lepszymi¹⁶⁰.

¹⁵³ M. Reutt, *Zalety ustroju...*, s. 35.

¹⁵⁴ M. Reutt, *Uwagi o ustroju przyszłej...*, s. 4.

¹⁵⁵ M. Reutt, *Wychowanie militarne narodu...*, s. 22.

¹⁵⁶ M. Reutt, *Zalety ustroju...*, s. 35.

¹⁵⁷ M. Reutt, *Armia z Narodem — to Naród Walczący. Kalendarz Narodowo-Radykalny 1939*, Warszawa 1939, s. 82–84.

¹⁵⁸ M. Reutt, *Wychowanie militarne narodu...*, s. 12.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 15.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 30.

Powodzenie wspomnianego ideału wychowawczego uzależniał od osobowości wychowawcy, który jego zdaniem powinien być oddany wspólnocie narodowej i ojczyźnie. Ponadto swoją codzienną nienaganną postawą miał dawać przykład do naśladowania swoim wychowankom, a także odznaczać się znajomością historii Polski oraz być zaznajomiony z lekturami dotyczącymi kwestii wychowawczych. Co interesujące, wśród zalecanych książek, z którymi mieli zaznajomić się przyszli wychowawcy, znalazły się takie pozycje, jak *Dysproporcje* Eugeniusz Kwiatkowskiego czy *Historia militarna powstania styczniowego* Józefa Piłsudskiego¹⁶¹. Natomiast nie znalazły się dzieła Bolesława Piaseckiego, Romana Dmowskiego czy Zygmunta Balickiego. W przypadku tego ostatniego jest to o tyle zaskakujące, że nestor polskiego ruchu narodowego był zwolennikiem walki, pracy na rzecz narodu, która miała w ten sposób „wyrabiać” charakter¹⁶². Powyższe okoliczności oraz to, że w niespełna 50-stronicowej broszurze pt. *Wychowanie militarne narodu* aż pięciokrotnie cytuje Józefa Piłsudskiego, a sam tekst broszury zostaje poprzedzony mottem autorstwa Naczelnika Państwa, może wskazywać, że Marian Reutt ostatecznie zerwał więzi z środowiskiem Falangi, a związał się ze Związkiem Młodych Narodowców.

Wracając jednak do głównego toku wywodu, trzeba podkreślić, że według bohatera poniższego szkicu wychowawca powinien dbać o to, by warunki, w jakich odbywał się proces wychowawczy, gwarantowały sukces pedagogiczny. Nie dowiadujemy się wszak, czy taki proces miał przebiegać w izolacji od społeczeństwa w specjalnie do tego przygotowanych miejscach, czy też była to generalna wskazówka skierowana do wszystkich osób podejmujących się trudu wychowania młodzieży¹⁶³. Ponadto zalecał stosowanie umiaru w używaniu środków wychowawczych, do których zaliczał: odwoływanie się przez wychowawcę do godności, dumy danego wychowanka; następnie był to system odpowiednich kar i nagród, dalej dawanie dobrego przykładu do naśladowania oraz formułowanie odpowiednich przepisów, zarządzeń odwołujących się do doświadczenia życiowego¹⁶⁴.

Wychowawca miał także odpowiadać za pobudzanie nastroju patriotycznego wśród swoich podopiecznych. W tym celu podczas zbiórek miała zachodzić następująca sekwencja zdarzeń:

- a) Wspólne odśpiewanie hymnu;
- b) Odczytywanie myśli wybranej o charakterze narodowo-militarnym bądź z dzieł Marszałka Piłsudskiego [wyróżnienie — A.M.], bądź z dzieł Brzozowskiego, Szczepanowskiego, Mochnackiego lub Libelta czy Cieszkowskiego itp.;

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 33.

¹⁶² Z. Balicki, *Charaktery a życie polityczne*, [w:] *idem, Parlamentaryzm. Wybór pism*, wstęp i przypisy P. Koryś, Kraków 2008, s. 387.

¹⁶³ M. Reutt, *Wychowanie militarne narodu...*, s. 34–35.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 36–40.

- c) Krótkie dynamiczne omówienie tej myśli, wyjaśnienie całej głębi jej treści, zilustrowanie historycznym przykładem;
- d) Sugestywne, mocne i głośnie powtórzenie tej myśli (można powtórzyć chórem — to lepiej);
- e) Krótki fragment wojenny z Sienkiewicza, Kraszewskiego, Reymonta (wchodzi w grę *Trylogia*, *Krzyżacy*, *Stara Baśń* itd.);
- f) Odśpiewanie hymnu¹⁶⁵.

Oprócz tych wskazówek wychowawca miał organizować zajęcia dotyczące wychowania fizycznego i wyszkolenia strzeleckiego¹⁶⁶. Treści wychowawcze powinny być przesiąknięte etyką katolicką. Jednakże w rozpatrywaniu tej kwestii posługiwał się argumentem o charakterze socjologicznym (docenienie katolicyzmu jako religii zdecydowanej większości narodu). Natomiast nie brał pod uwagę relacji chrześcijaństwa względem innych religii. Co równie istotne, przewidywał, że zasady etyki katolickiej mogłyby zostać odrzucone przez państwo, gdyby doszło do sytuacji, w której to wspomniane zasady etyczne znajdowałyby się w sprzeczności z kierunkiem rozwoju państwa:

zasady te muszą przyczynić się do potęgi Narodu i Państwa. W przeciwnym razie muszą być odrzucone jako nieużyteczne, a nawet szkodliwe. I żadne rozumne Państwo nie może przyjmować zasad sprzecznych ze swoim interesem, a tym interesem jest osiągnięcie przewagi, mocy¹⁶⁷.

Przytoczona wypowiedź, datująca się od okresu opuszczenia struktur RNR i związania się z środowiskami prosanacyjnymi jednoznacznie wskazuje, że Marian Reutt wówczas dość instrumentalnie traktował katolicyzm — jako narzędzie służące realizacji celów państwa. Stąd też prawdopodobna wydaje się relacja Wojciecha Wasiutyńskiego¹⁶⁸, w której wspomina on, że z czołówki Falangi jedynie Reutt nie był wierzącym i praktykującym katolikiem¹⁶⁹. Aczkolwiek należy zauważyć, że we wcześniejszych tekstach nie pojawiało się tak instrumentalne traktowanie religii katolickiej jak w okresie odejścia od Ruchu Narodowo-Radykalnego.

Marian Reutt wskazywał, że polityka współczesnej mu epoki przybrała charakter militarny i szansę powodzenia miały jedynie te ruchy, idee polityczne, które dążyły do ukształtowania jednostki w myśl swoich zasad i do podporządkowania

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 41.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 43.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 20.

¹⁶⁸ Więcej nt. Wojciecha Wasiutyńskiego zob. W. Turek, *Arka Przymierza: Wojciech Wasiutyński 1910–1994: biografia polityczna*, Kraków 2008; B. Smolik, *Myśl polityczna Wojciecha Wasiutyńskiego*, Toruń 2004; P. Tomaszewski, *Koncepcje ustroju państwa polskiego w myśli społeczno-politycznej Wojciecha Wasiutyńskiego w latach trzydziestych XX wieku*, „Studenckie Zapiski Historyczne” 2005, z. 2, s. 91–103.

¹⁶⁹ W. Wasiutyński, *Prawą stroną...*, s. 103.

jej woli przywódcy¹⁷⁰. Realizacja powyższych celów miała bezpośrednio przygotować społeczeństwo do wojny:

Człowieka psychicznie trzeba przygotować do walki, tu więc strategia musi wysunąć swoje postulaty wychowawcze; państwo trzeba społecznie i gospodarczo przygotować do potrzeb wojny i tu strategia musi wysunąć określone postulaty społeczne [...] i ekonomiczne¹⁷¹.

Zdaniem Mariana Reutta wojna była naturalnym stanem towarzyszącym ludziom od wieków¹⁷². Dlatego też za fałszywe i zgubne uważał wszelkie ideologie pacyfistyczne. Wojna miała stanowić swoistego rodzaju sprawdzian charakterów, wartości duchowych poszczególnych narodów, podczas którego jedne narody ulegały zniszczeniu, a inne, bardziej waleczne, uzyskiwały dominację. Stąd też uważał za zgubny dla wspólnoty zanik instynktu, chęci do walki, gdyż w ten sposób naród sam skazywał się na anihilację. Według działacza Falangi Polacy poprzez uwarunkowania międzynarodowe byli zmuszeni do przyjęcia militarnego typu wychowania¹⁷³. Niewątpliwie pewne zafascynowanie naszego bohatera militaryzmem, wojną jako polem hartowania się ducha zbliżało go bardziej do jednego z przedstawicieli niemieckiego konserwatyzmu rewolucyjnego, a mianowicie Ernsta Jüngera¹⁷⁴, niż do pacyfistycznych zapatrywań Ericha M. Remarque'a¹⁷⁵.

Problematyce kultury bohater naszego tekstu nie poświęcał zbyt dużo miejsca. Aczkolwiek pojawiały się sporadyczne teksty, w których poruszał to zagadnienie. W jego ujęciu kultura stanowiła duchowe dziedzictwo narodu, do którego należała: „dyscyplina i prawość wewnętrzna, to nasza moralność i prawo, nasza nauka i sztuka, nasze doświadczenie życiowe i ideały”¹⁷⁶. Zdaniem Mariana Reutta wartościową kulturą była jedynie ta, która miała charakter ekspansywny,

¹⁷⁰ M. Reutt, *Przywódca w Ruchu...*, s. 27.

¹⁷¹ M. Reutt, *Humanizm strategicznego myślenia*, „Lech” 1936, z. 6–7, s. 34.

¹⁷² M. Reutt, *Armia z Narodem — to Naród Walczący...*, s. 82.

¹⁷³ M. Reutt, *Wychowanie militarne narodu...*, s. 1–11.

¹⁷⁴ Zob. E. Jünger, *W stalowych burzach*, przekł. i posł. W. Kunicki, Warszawa 1999. Należy zauważyć, że przeważnie kojarzony z apologetyką wojny Ernst Jünger w 1923 roku opublikował nieco już zapomniane opowiadanie *Sturm*, w którym do głosu dochodzą wątpliwości o sensowności wojny. Zob. E. Jünger, *Sturm*, przeł. Ł. Musiał, Toruń 2006. Więcej nt. Ernsta Jüngera zob. periodyk „Literatura na Świecie” 1986, nr 9 (numer został w całości poświęcony twórczości tego niemieckiego pisarza, myśliciela. Zamieszczono między innymi wywiad z Jüngerem, *Na skałach marmurowych* (przeł. W. Kunicki) oraz esej *O bólu* (przeł. J. Prokopiuk); E. Jünger, *Publicystyka polityczna 1919–1936*, przeł. P. Andrzejczak, Kraków 2007; W. Kunicki, *Revolucja i regres: radykalizm wczesnej twórczości Ernsta Jüngera*, Wrocław 1995; W. Kunicki, K. Polechoński, *Ernst Jünger w publicystyce i literaturze polskiej lat 1930–1998: studium recepcyjne — bibliograficzne*, Wrocław 1999; *Ernst Jünger w publicystyce i literaturze polskiej lat 1930–1998. Antologia tekstów*, wyb. i opr. W. Kunicki, K. Polechoński, Wrocław 1999.

¹⁷⁵ Zob. E.M. Remarque, *Na zachodzie bez zmian*, przeł. S. Napierski, Kraków 1974; *idem*, *Wojujący pacyfista: artykuły i wywiady 1929–1966*, wyb. i oprac. T.F. Schneider, przeł. W. Kunicki, Warszawa 1998.

¹⁷⁶ M. Reutt, *Wychowanie militarne narodu...*, s. 31.

wojowniczy, odwołujący się do etosu żołnierskiego. Według jego przekonania kultura coraz bardziej przejmowała charakter militarny, co było efektem rozprzestrzenienia się na całe życie społeczne idei militarnych¹⁷⁷.

Celem kultury powinno być przyczynianie się do pobudzania narodu do działania, ekspansji. Dotychczas rodzima literatura, jego zdaniem, zwracała zbyt wiele uwagi na jednostkę, natomiast nie koncentrowała się na narodzie. Czołowy działacz Ruchu Narodowo-Radykalnego uważał, że polski typ kulturalny musi być ekspansywny. Polscy twórcy powinni wzorować się na postawie marynarzy, którzy odznaczają się wytrwałością i umiejętnością pracy zespołowej. Apologia ludzi morza wiązała się z tym, że potrafili oni swoją pracę przeciwstawić się siłom natury, przetwarzając ją na swój użytek. Jego zdaniem taki typ kulturalny miała urzeczywistniać cywilizacja angielska¹⁷⁸.

Społeczeństwo w ujęciu Mariana Reutta było determinowane dwoma czynnikami. Z jednej strony kulturą, tj. przez duchowy aspekt rozwoju narodu, a z drugiej rasą, która rzutowała na psychiczny rozwój danej wspólnoty, a tym samym wpływała na fizyczny kształt danej społeczności, gdyż poszczególne rasy ludzkie miały charakteryzować się odmiennymi właściwościami. Społeczeństwo przybierało swoją najbardziej wysublimowaną postać w kształcie wspólnoty narodowej¹⁷⁹. Według polskiego tłumacza dzieł Mikołaja Bierdiajewa struktura społeczna powinna być aklasowa i jednocześnie podzielona na poszczególne grupy ideowo-zawodowe kierowane przez przywódców, którzy posiadaliby odpowiednie warunki do uzewnętrznienia się i nawiązania kontaktu z jak najszerszą liczbą osób. Całość życia państwowego powinna zostać podporządkowana realizacji tej idei — również struktura architektoniczna, w której miała nastąpić dominacja miasta nad wsią. Według bohatera naszego tekstu w strukturze społecznej powinna mieć miejsce supremacja struktury zurbanizowanej nad rustykalną, ponieważ wieś była:

- ostoją konserwatyzmu społecznego niepodatnego na żadne zmiany czy innowacje;

- odpowiedzialna za niszczenie wszelkich indywidualności;

- ośrodkiem w historii Polski niszczącym, a nie tworzącym nowe wartości.

W opozycji do wsi miało znajdować się miasto, które odznaczało się:

- dynamiczną strukturą; możliwością zaistnienia wybitnych indywidualności;

- powstawaniem nowych, innowacyjnych idei czy rozwiązań technicznych.

Warunkiem niepodpadnięcia przez mieszkańców miasta w stan anarchii było funkcjonowanie w jego obrębie grup społecznych, na których czele staliby odpowiedni przywódcy¹⁸⁰. Owe grupy znajdujące się w mieście miały być rozlo-

¹⁷⁷ M. Reutt, *Humanizm strategicznego...*, s. 35.

¹⁷⁸ M. Reutt, *Imperializm ideologii morza*, „Ruch Kulturalny” 1937, nr 3, s. 47–49.

¹⁷⁹ M. Reutt, *Elementy socjologiczne urbanizacji...*, s. 18–19.

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 20–21.

kowane w specjalnie do tego przygotowanych budynkach, które z opisu Mariana Reutta jako żywo przypominają socjalistyczne blokowiska. O utopijności i wręcz rewolucyjnym charakterze umysłowości bohatera naszego artykułu może świadczyć poniższy fragment, w którym projektuje idealnie zarządzane miasto:

Każdy [...] dom czy budynek mieszkalny ma być jednocześnie środowiskiem publiczno-wychowawczym, w obrębie którego będzie się mogła kształtować solidarność tego typu, jaka wiązała ongiś poszczególnych członków rodu. Ideałem tego budynku mieszkalnego musi być masa o konstrukcji blokowej dużych rozmiarów, zamykająca w swoim obrębie od kilku do kilkudziesięciu rodzin. Jeżeli dana grupa funkcjonalna ze względu na szczególne zadania, jakie jej przypadają, jest bardzo liczna i rozpada się wewnątrz na mniejsze podgrupy, to wówczas budynek musi służyć podgrupie, i grupa funkcjonalna jako taka będzie obejmować całą dzielnicę, czyli kompleks gmachów stanowiących jedną całość. Należy tu dodać, że mniejsze grupy funkcjonalne, którym budynek czy kompleks budynków będzie odpowiadać, będą związane w dzielnicę odpowiednio do szerebła Organizacji Politycznej Narodu. Dzielnica taka, czy to służąca jednej grupie funkcjonalnej czy stanowiąca zespół grup, odpowiednio do zadań polityczno-społecznych, jakie przypadną bądź poszczególnej grupie, bądź też ich powiązaniu, musi tworzyć zupełną, samowystarczającą jednostkę miejską, w której muszą znajdować się zarówno niezbędne instytucje gospodarcze, jak i kulturalno-rozrywkowe: biblioteki, kina, teatry, kluby itp. Sercem przyszłego miasta będzie dzielnica centralna, w której będą się musiały znajdować naczelne instytucje państwowe, wojewódzkie czy powiatowe zależnie od typu miasta. Wypada podkreślić, że fabryki i inne tego typu jednostki gospodarcze muszą się znajdować poza obrębem miasta [...]. Tę samą zasadę należy zastosować w odniesieniu do szpitali i domów zdrowia¹⁸¹.

Jak można zauważyć, Marian Reutt jawi się jako apologeta postępu, dynamizmu. Tym samym nie można go uważać za przedstawiciela typowej myśli o obliczu konserwatywnym, lecz za przedstawiciela rewolucyjnie nastawionej prawicy.

Niewątpliwie kwestie wychowawcze zajmowały w myśli społecznej naszego bohatera znaczące miejsce. Wydaje się, że powody tego najlepiej objaśniają słowa myśliciela, którego twórczość z całą pewnością dobrze znał, mianowicie Mikołaja Bierdiajewa. Jak pisał ten wybitny rosyjski filozof:

Oni [tj. komuniści — przyp. A.M.] chcą wypracować nowego człowieka, nową strukturę psychiczną i być może, że uda im się lepiej aniżeli budowa nowej ekonomii. [...] My także powinniśmy spodziewać się narodzin nowego człowieka, stworzenia nowej struktury psychicznej, ale opartych na wiecznych podstawach chrystjanizmu¹⁸².

Jak można zauważyć, siły polityczne przeciwstawne materializmowi powinny według rosyjskiego filozofa podjąć podobny trud jak komuniści w procesie wychowawczym, lecz by osiągnąć odrębne cele, tj. wychować nowy typ człowieka, zanurzonego w religijności chrześcijańskiej i starającego się jej wskazania wcielić w życie.

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 21–22.

¹⁸² M. Bierdiajew, *Problem komunizmu...*, s. 180.

Stosunek do komunizmu i wolnomularstwa

Znaczna część koncepcji politycznych rysowanych przez Mariana Reutta była warunkowana jego negatywnym stosunkiem do komunizmu. W tej części naszego artykułu postaramy się dokonać rekonstrukcji stanowiska czołowego działacza Ruchu Narodowo-Radykalnego wobec materializmu marksistowskiego. Można wskazać, że owa krytyka miała charakter wielopłaszczyznowy i dotyczyła wielu aspektów, które można ująć w kilku punktach:

1) Komunizm stanowił przede wszystkim swoistego rodzaju bunt, rewolucję materii przeciw transcendencji. Walcząc stanowczo z wszelkimi przejawami religijności, marksizm sam był według niego pewną formą konfesji, zresztą o charakterze bardzo zaborczym z niezwykłą konsekwencją i zaciekłością walczącą z wszelkimi odstępstwami od przyjętych aksjomatów¹⁸³. Argument ten, zadaje się, że został zaczerpnięty wprost z twórczości rosyjskiego filozofa Mikołaja Bierdiajewa, którego myśl Marian Reutt musiał przecież dobrze znać, chociażby z racji prac translatorskich jego dzieł na język polski. Według przywołanego myśliciela komunizm był rewolucyjnym ruchem, który zdradzał cechy świeckiej religii. Znaczenie tego oksymoronicznego sformułowania najlepiej oddają jego słowa:

Komunizm pretenduje do tego, aby być nową religią i wymaga do swojej realizacji wielkich zapasów energii religijnej i wielkiej siły wiary. I to właśnie dlatego, że komunizm sam jest religią, prześladowa on inne religie i odrzuca tolerancję. Ateizm komunistyczny nie jest wcale ruchem laickim, wolnomyślnym. Uważa się za prawdziwy kult i nie dopuszcza do istnienia żadnego innego kultu obok siebie. Wymaga on religijnego uwielbienia proletariatu, niczem narodu wybranego przez Boga, ubóstwa kolektyw społeczny powołany do zastąpienia zarazem człowieka i Boga, kolektyw społeczny, który staje się jedynym podmiotem wartościowania moralnego i aktów moralnych, przewodnikiem i tłumaczem wszelkiej prawdy. Komunizm stworzył nową moralność, która nie jest ani chrześcijańską, ani humanitarną. Posiada swoją ortodoksyjną teologię, tworzy nowy kult, np. kult Lenina, swoją własną symbolikę, swoje święta — czerwony chrzest i czerwony pogrzeb. Komunizm posiada swoją dogmatykę obowiązującą wszystkich, swój katechizm i skazuje herezje, ekskomunikując heretyków¹⁸⁴.

2) Komunizm był traktowany jako ruch polityczny o relatywnych zasadach etycznych, wynikających z przyjętych założeń, wedle których moralność była warunkowana okolicznościami dziejowymi. Tym samym oparcie zasad etycznych na zmiennych, immanentnych przesłankach było niezgodne z prawdami absolutnymi wyrażanymi przez chrześcijaństwo¹⁸⁵.

3) Marksizm, jako doktryna, był wewnętrznie sprzeczny i niekonsekwentny, gdyż materialści, mimo że zgodnie z teorią Karola Marksa przyjmowali

¹⁸³ M. Reutt, *Marksizm i religia...*, s. 4; *idem*, *Religijność idei*, „Falanga” 1936, nr 13, s. 3.

¹⁸⁴ M. Bierdiajew, *Problem komunizmu...*, s. 98.

¹⁸⁵ M. Reutt, *Bezdroża marksizmu*, „Ruch Młodych” 1936, nr 5, s. 30; *idem*, *Marksizm i religia...*, s. 4.

twierdzenie, iż to „nadbudowa”, czyli na przykład wszelkie systemy religijne, idee polityczne są poprzedzane przez odpowiednie warunki materialne, bytowe, to jednocześnie twierdzili, że mimo zmian w strukturze społecznej, czyli w owym „fundamencie”, niektóre idee, czyli „nadbudowa”, mogą jeszcze przez jakiś czas trwać, tym samym popadano w wewnętrzną sprzeczność, przyznając mimochodem pierwszeństwo idei w powstawaniu określonych stosunków społecznych¹⁸⁶. Podobnie rzecz się miała z twierdzeniem autora *Manifestu komunistycznego*, że to idea, koncept poprzedza samą produkcję danego dobra, które wprost dowodziło według Mariana Reutta niekonsekwencji w systemie doktrynalnym¹⁸⁷. Jego zdaniem powyższe niekonsekwencje i niespójności dowodziły, że marksizm był systemem błędnym i nieściśłym niedoceniającym wartości idei w życiu i rozwoju społeczeństw¹⁸⁸.

4) Komunizm jako ideologia tłumacząca wszystkie zjawiska społeczne przyczynami natury materialnej powodował zniewolenie człowieka, nie dostrzegając w nim żadnych sił twórczych mogących przełamać uzależnienie bytu osoby od warunków natury zewnętrznej. Tym samym marksizm, według członka Ruchu Narodowo-Radykalnego, nie był w stanie stworzyć coś twórczego, lecz stanowił jedynie nihilistyczną siłą skierowaną na niszczenie wszelkich struktur¹⁸⁹ zarówno politycznych, jak i wychowawczych¹⁹⁰, które wywodziły swoje istnienie z dziedzictwa cywilizacji łaćwińskiej¹⁹¹.

5) Podstawowym dążeniem komunistów było rozpowszechnianie siłą swych zasad na zewnątrz, tj. poza Związek Sowiecki, stąd też rewolucja stała się mitem na potrzeby realizacji celu, któremu podporządkowano całą strukturę państwową ZSRR. Dla komunistów, według Marian Reutta, wojna była jedynie środkiem służącym implementacji idei stworzonych przez Karola Marksa. Dlatego też wojsko w państwie komunistycznym oprócz celów *stricte* militarnych, tj. służenia obronie kraju, posiadało zadania polityczne, mianowicie rozpropagowywania marksizmu¹⁹². Jak przewidywał, konflikt z państwem komunistycznym był nieunikniony i nabierze on charakteru starcia dwóch światopoglądów: idealistycznego (reprezentowanego przez katolicyzm) oraz materialistycznego (uosabianego przez komunistów)¹⁹³ będących zarazem starciem dwóch antagonistycznych typów cywilizacyjnych:

¹⁸⁶ M. Reutt, *Bezdroża marksizmu...*, s. 29.

¹⁸⁷ M. Reutt, *Marksizm i religia...*, s. 4.

¹⁸⁸ M. Reutt, *Bezdroża marksizmu...*, s. 28–30; *idem*, *Marksizm i religia...*, s. 4.

¹⁸⁹ M. Reutt, *Marksizm i religia...*, s. 4.

¹⁹⁰ M. R., *Wychowanie w Rosji Sowieckiej*, „Myśl Narodowa” 1934, nr 12, s. 163–165.

¹⁹¹ *Przemówienie redaktora Marjana Reutta...*, s. 3.

¹⁹² M. Reutt, *Czerwona armia grozi...*, „Pro Christo” 1936, nr 12, s. 3–7; *idem*, *Hrubieszów*, „Falanga” 1936, nr 12, s. 1.

¹⁹³ *Przemówienie redaktora Marjana Reutta...*, s. 2.

To nie będzie bowiem zwykła wojna, lecz walka ideowa dwóch światopoglądów, dwóch typów kultur, dwóch odmiennych typów ustrojów społeczno-gospodarczych. Czerwono armja grozi. Grozi zalewem wschodniego barbarzyństwa. Dyktaturą Wschodu nad Zachodem. Należy się uzbroić. Nie tylko technicznie, ale i moralnie, duchowo¹⁹⁴.

6) Komuniści realizowali swoje cele w sposób podstępny, dlatego nigdy oficjalnie nie głosili, do czego dążyli, co pozwalało im na wchodzenie w przeróżne taktyczne sojusze w postaci na przykład frontów ludowych lub przenikaniu do struktur wrogich sobie ruchów politycznych czy związków zawodowych¹⁹⁵.

Według Mariana Reutta wszyscy katolicy byli zobowiązani do walki z zagrożeniem komunistycznym i nie miała to być tylko walka słowna, lecz także wymagająca użycia siły fizycznej¹⁹⁶, gdyż — jak argumentował — postawa katolicka wymaga aktywizmu i poświęcenia¹⁹⁷. Aby walka miała szanse powodzenia, konieczne było dobre rozpoznanie wroga, tj. poznania jego metod, celów, światopoglądu, gdyż — jak twierdził — ruchy polityczne, jak faszyzm czy nazizm, które dobrze poznały swojego przeciwnika potrafiły, skutecznie przeciwdziałać zagrożeniu komunistycznemu. Stwierdzał: „znajomość [...] nieprzyjaciela, jako się rzekło, jest pierwszym warunkiem powodzenia”¹⁹⁸. Stąd też wynikało jego zainteresowanie samą ideologią komunistyczną czy też warunkami społeczno-politycznymi panującymi w Związku Radzieckim.

Wskazywał następujące sposoby walki, jakie należało podjąć, by skutecznie przeciwdziałać marksizmowi:

- niepodjęcie współpracy z komunistami;
- uświadamianie społeczeństwu zagrożenia płynącego ze strony wszelkich ideologii opartych na materializmie;
- podjęcie stanowczej walki z komunizmem i komunistami;
- stworzenie alternatywy społeczno-politycznej dla marksizmu¹⁹⁹.

Konsekwencją tego ostatniego punktu były rozwijane przez Mariana Reutta koncepcje zarówno ustrojowe, jak i gospodarcze, które zostały już przedstawione w niniejszym tekście.

W interpretacji Mariana Reutta wpływ na kształt dziejów Polski miały środowiska wolnomyslicielskie. Jak podkreślał, masoneria była zwartą wewnętrznie organizacją dążącą do walki z katolicyzmem, by na jego miejsce wprowadzić porządek oparty na laicyzmie, który realizował zamierzenia religii judaistycznej²⁰⁰.

Frontalny atak adeptów „sztuki królewskiej” na dziedzictwo chrześcijańskie, według niego, nastąpił w XVI wieku, a jego szczytowym punktem była epoka

¹⁹⁴ M. Reutt, *Czerwona armia...*, s. 7.

¹⁹⁵ M. Reutt, *Droga do rewolucji*, „Pro Christo” 1936, nr 10, s. 5–11.

¹⁹⁶ *Przemówienie redaktora Marjana Reutta...*, s. 4.

¹⁹⁷ M. Reutt, *Marksizm i religia...*, s. 4.

¹⁹⁸ M. Reutt, *Droga do rewolucji...*, s. 8.

¹⁹⁹ *Ibidem*, s. 12.

²⁰⁰ M. Reutt, *Totalizm masoński...*, s. 18–19.

saska, kiedy to wolnomularstwu udało się osadzić na tronie Augusta II Mocnego, pochodzącego z rodziny o tradycjach okultystycznych. Wówczas to nastąpił: upadek autorytetu władzy królewskiej, triumf libertynizmu oraz korupcji, nepotyzm i zanik poczucia odpowiedzialności za państwo. Skutkiem tego nastąpiły rozbiory, które przekreśliły polską państwowość. Celem owych „zakulisowych” działań było realizowanie antykatolickiego i antytureckiego planu, by doprowadzić w efekcie do wzmocnienia protestanckich Prus kosztem Państwa Kościelnego, aby tym samym uniemożliwić mu prowadzenie swojej ekspansji we wschodniej Europie²⁰¹.

Instrumentem, dzięki któremu masoneria mogła realizować swoje dążenia, był system demokratyczny stwarzający możliwość skonfliktowania narodu. Ponadto demoliberalny reżim opierał się na materialistycznych fundamentach, przez co znaczenie społeczne człowieka pozostawało uzależnione od jego statusu majątkowego: „Ustrój liberalny, współczesna demokracja, jest ustrojem, w którym pieniądź decyduje o wpływach politycznych. Pieniądź reprezentuje tu miarę znaczenia człowieka. Wpływ jednostki mierzy się wielkością posiadanego przez nią majątku”²⁰². W opinii polskiego tłumacza Jacques’a Maritaina demokracja najlepiej spełniała zamierzenia masonerii, gdyż dopuszcza do istnienia wielu sprzecznych ze sobą poglądów traktowanych na równi. W ten sposób światopogląd katolicki stawał się jednym z wielu, a nie jedynym, który konstruował życie państwa²⁰³. Z powyższych powodów naród polski musiał rozpocząć stanowczą walkę przeciw wolnomysłicielstwu, przeciwstawiając mu własną katolicką koncepcję rzeczywistości²⁰⁴.

Stosunek do nacjonalizmu i faszyzmu

Według czołowego działacza Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” ruchem politycznym przeciwnym komunizmowi był nacjonalizm. Opierał się na on innych zasadach niż jego antagonistyczna ideologia, które można sprowadzić do następujących:

- sprzeciw wobec wszelkich tendencji kolektywistycznych, które powodowały utratę przez jednostkę poczucia własnej tożsamości; tym samym nacjonalizm w przeciwieństwie do komunizmu pozwalał wybitnym osobowościom na rozwój;
- dążenie do realizacji celów transcendentalnych w miejsce materialnych;

²⁰¹ M. Reutt, *Za kulisami oficjalnej historii*, „Pro Christo” 1937, nr 1–2, s. 10–15.

²⁰² M. Reutt, *Totalizm masoński...*, s. 24.

²⁰³ *Ibidem*, s. 20–22.

²⁰⁴ M. Reutt, *Za kulisami oficjalnej historii...*, s. 16; *idem*, *Totalizm masoński...*, s. 22, 25.

— oparcie się na racjonalizmie (intelektcie), a nie tylko na subiektywnych uczuciach²⁰⁵.

Biorąc pod uwagę powyższe wskazania, podjął się próby definicji nacjonalizmu, w której na pierwszym miejscu znajdują się czynniki związane z tradycją, kulturą. Jak pisał:

Nacjonalizm jest prądem kulturalnym, opierającym się o tradycję i o widomą twórczość dziejową własnej grupy narodowej. Jest prężny i aktywny chociaż ta prężność i aktywność w dzisiejszy czasach bardziej przejawia się wewnątrz aniżeli na zewnątrz. Nacjonalizm jest walką o nowe formy współżycia, walką gospodarczą z niedociągnięciami ustroju liberalnego w dziedzinie podziału dóbr, walką z niedociągnięciami ustroju politycznego zwanego parlamentarnym, gdzie rządy narodu zamieniały się we władzę klóścących się demagogów i karierowiczów, walką z niedorozwojem kulturalnym najszerzych mas, walką o teatr, sztukę, książkę i chleb dla wszystkich²⁰⁶.

Dopełnieniem powyższego określenia było sformułowanie cech charakteryzujących polski nacjonalizm. Otóż:

Nacjonalizm polski opiera się o religię katolicką, o miłość Ojczyzny i narodu, przywraca więc czynnikom duchowym należne im dominujące miejsce, a będąc klasowym i apartyjnym znosi sztuczne różnice między ludźmi, pozostawiając wyłącznie naturalne, wynikające z przyrodzonych zdolności człowieka²⁰⁷.

Celem nacjonalizmu było przeciwstawienie się ekspansji socjalizmu, którego swoistego rodzajem poligonem doświadczalnym była Hiszpania ogarnięta wojna domowa: „Żyjemy [...] w okresie [...] bankructwa socjalizmów. [...] Główną stawką w tej grze jest dziś Hiszpania. W interesie nacjonalizmów leży, żeby ta stawka dla socjalizmu była przegrana”²⁰⁸.

Również faszyzm miał znajdować się na antypodach materializmu. Według określenia działacza Falangi, tym, co wyróżniało wspomnianą doktrynę, to aktywizm, czyli postawa wyrażająca się imperatywem „twórczej pracy na rzecz rodzimej kultury i cywilizacji. Faszyzm to religia woli i czynu”²⁰⁹. Jednocześnie włoska ideologia stanowiła, według niego, historyczne uzewnętrznienie ducha Imperium Rzymskiego, tego wszystkiego, co było w nim najlepsze. W dialektycznym pochodzie „duch” rzymski co jakiś czas miał odradzać się w dziejach Włoch. Faszyzm jako ruch polityczny oparty na trzech nurtach ideowych: syndykalizmie, nacjonalizmie, neoidealizmie, odpowiednio cechował się: woluntaryzmem, który przejawiał się w aktywizmie, pojmowaniem narodu na sposób organicystyczny i monizmie religijnym, etycznym. Dlatego też włoska ideologia autorytarna, według bohatera naszego artykułu odznaczała się hierarchicznością,

²⁰⁵ M. Reutt, *Intelektualizm nacjonalizmu*, „Akademik Polski” 1935, nr 7, s. 4.

²⁰⁶ *Ibidem*.

²⁰⁷ M. Reutt, *Kryzys chwili obecnej a nacjonalizm...*, s. 3

²⁰⁸ M. Reutt, *Bankructwo doktryn socjalistycznych*, „Falanga” 1936, nr 14, s. 21.

²⁰⁹ M. Reutt, *Faszyzm jako prąd kulturalny*, „Akademik Polski” 1934, nr 16, s. 5.

poszanowaniem autorytetów, sprawiedliwością, zdyscyplinowaniem działania na rzecz wspólnoty narodowej²¹⁰.

* * *

Przedstawiony artykuł w zamierzeniu autora miał na celu przypomnienie mało obecnie znanej postaci Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Ten stan rzeczy wydaje się niesłuszny chociażby ze względu na jego wkład w kulturę narodową w postaci przetłumaczenia dwóch niezwykle istotnych dzieł znakomitego rosyjskiego filozofa Mikołaja Bierdiejewa. Należy zauważyć, że Marian Reutt ze swoimi wszechstronnymi zainteresowaniami, co starano się wykazać w szkicu, nie był odosobnionym przypadkiem w historii przedwojennego narodowego radykalizmu, skupiającego rzesze wykształconych młodych ludzi, dla których centralnym punktem odniesienia była dobro i praca na rzecz narodu oraz walka o ustanowienie zasad katolickich w porządku społecznym. O tym, że nie były to tylko czcze deklaracje, świadczy ich ofiarność w czasie II wojny światowej, częstokroć płaconej własnym życiem, że tylko wspomnimy o Tadeuszu Gluzińskim, Janie Mosdorfie, Wojciechu Kwasiebskim, Janie Korolcu, Onufrym B. Kopczyńskim

W zakresie myśli politycznej bohater znajdujący się w kręgu naszego zainteresowania nie odbiegał od propozycji wyrażanych przez obóz polityczny, z którym przez zdecydowaną większość czasu był związany. Zapewne spośród innych działaczy wyróżniało go zafascynowanie epoką średniowiecza, co wynikało — jak się wydaje — z dwóch powodów: postrzegania tego okresu w dziejach cywilizacji łacińskiej jako tego, w którym panował prymat ducha nad materią, i po drugie, co wzbudza pewne wątpliwości, jako tej epoki, w której panował centralizm, etatyzm ekonomiczny. Należy także zauważyć, że po odejściu z Falangi i skierowaniu się w stronę prostanacyjnych ugrupowań widoczny jest instrumentalny stosunek do katolicyzmu jako do jednego z narzędzi służących do realizacji procesu wychowawczego.

Zapewne była to osoba wzbudzająca swoimi niektórymi poglądami u współczesnego czytelnika słuszne wątpliwości (stosunek do kwestii żydowskiej, etatyzm gospodarczy). Jednakże Marian Reutt wpisywał się w „ducha” swojej epoki, w której prądy radykalne społecznie stale zdobywały w poszczególnych krajach europejskich swoje przyczółki. I jeśli można by zastosować pewną analogię z innymi ówczesnymi ruchami politycznymi, to wydaje się, że koncepcje, postawa, jaką reprezentował polski narodowy radykalizm (w postaci Ruchu Narodowo-Radykalnego), były zbieżne z tym, co określa się mianem rewolucji konserwatywnej, czyli zróżnicowanego wewnątrznie radykalnego ruchu społeczno-politycznego funkcjonującego w okresie Republiki Weimarskiej, odrzucającego system demoliberalny, próbującego w zależności od odłamu propagować

²¹⁰ *Ibidem*.

wartości konserwatywne oraz przyjmującego za swoje wyznaczniki: nacjonalizm, apoteozę militaryzmu i autorytaryzm połączone z postulowaną koniecznością gwałtownego (niemalże rewolucyjnego) zerwania z dotychczasowym porządkiem społecznym²¹¹. Oczywiście występowanie cech wspólnych nie świadczy bynajmniej, że oba ruchy ideowo-polityczne były tożsame. Intencją autora było jedynie wskazanie cech, które jego zdaniem wiążą oba ruchy na tle odczuwanego — zarówno przez polskich, jak i niemieckich myślicieli i działaczy politycznych — kryzysu kultury europejskiej i proponowanych środków zaradczych.

“THE TIMES OF THE CROSS AND THE SABER ARE RETURNING.”*
NATIONAL-AND-RADICAL CRUSADE AGAINST MATERIALISM.
SOCIAL-AND-POLITICAL THOUGHT OF MARIAN REUTT (1907–1945)
DURING THE 1930S

Summary

The paper analyzes the intellectual achievements of Marian Reutt, one of the most important personalities of the Polish pre-war national radicalism. He was the first person to translate the works of the Russian historiosopher Nikolai Berdyaev into Polish. The author begins with the presentation of the basic facts from Reutt's biography; in further parts the analysis of his political thought is conducted. The article focuses primarily upon demonstrating the historiosophic, political-and-legal and economic conceptions developed by Reutt. It should be remarked that, as far as social-and-political thought was concerned, Marian Reutt's ideas were not much different from the proposals advocated by National Radical Movement “Phalanx” with which he was closely connected for the prevailing amount of time. What possibly made him different from other activists was his fascination with the Middle Ages which was probably caused by two factors. First, he considered this period in the development of Latin civilization to be the time of the primacy of spirit over matter. Second, according to Reutt's somewhat doubtful view, it was a period of centralism and economic statism.

²¹¹ Na temat niemieckiego ruchu ideowo-politycznego określanego mianem rewolucji konserwatywnej zob. T. Gabiś, *Konserwatywna rewolucja*, „Frona” 1997, nr 8, s. 105–129; R. Skarżyński, *Pomiędzy nacjonalizmem i prawdziwą rzeczywistością. Główne idee rewolucyjnego konserwatyzmu w Niemczech*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXI, Wrocław 1998, s. 33–61; *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, wyb. i oprac. W. Kunicki, Poznań 1999.

* M. Reutt, *Totalizm masoński*, „Pro Christo” 1937, nr 6–7, s. 25.